

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2001

ISSN 1231-7535

PISMO REHABILITACYJNO-GOSPODARCZE ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ



Nasze
Sprawy

GRUDZIEŃ
2000
Nr 12 (131)



Targi „Rehabilitacja 2000” w Łodzi s. 4

Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych, których już ósma edycja odbyła się w Łodzi, są najpoważniejszym tego typu przedsięwzięciem promocyjnym w kraju

**Otwarcie nowego obiektu przez „Ere” ... s. 6**

Chorzowska Spółdzielnia „Era” – jedna z największych krajowych firm, nie tylko w gronie ZPCh, oddała do użytku kolejny obiekt, w którym znalazły się przychodnia rehabilitacyjna, przychodnie specjalistyczne i strzelnica ćwiczebna dla pracowników ochrony mienia

**Czy dogonimy Amerykę? s. 12**

Działania na rzecz osób niewidomych gwarantowane przez amerykańskie prawo federalne i stanowe, prezentacja szerokiej gamy usług, z której korzystają te osoby w stanie Minnesota

Świat dźwięku i wyobraźni s. 16

Prezentacja Firmy Fonograficznej „Mag-ton” w Białymstoku, jedynego w kraju producenta kaset audio „C-zero”, znajdującego się w pierwszej trójce producentów nagranych kaset w kraju. Najnowsza cyfrowa technologia i dbałość o jakość umożliwiły jej uzyskanie certyfikatu ISO 9002

**Tak blisko nas s. 23**

Przejmujący reportaż pióra Piotra Probe zmuszający do refleksji nad przyczynami zła i odpowiedzialnością każdego z nas za kształt kreowanej przez nas rzeczywistości

Przyszłość w reklamowym T-shircie s. 28

Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość” w Bielsku Podlaskim jest w przededniu złotego jubileuszu prężnym przedsiębiorstwem wielobranżowym, specjalizującym się w poligrafii, produkcji opakowań i szyciu konfekcji

**Po powrocie z Sydney s. 30**

Owacyjne powitanie uczestników Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich zgotowane im w Poznaniu przez wielkopolskie władze, kibiców i miłośników sportu



- Dofinansowanie oprocentowania kredytów w 2001 roku
- Giełdy pracy dla osób niepełnosprawnych

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Z Wami i dla Was byliśmy – najważniejsze fakty i wydarzenia w 2000 roku
- Certyfikat systemu zarządzania jakością ISO 9002 dla Przedsiębiorstwa SIMET w Świebodzinie
- Relacje ze środowiskowych spotkań wigilijnych
- Wernisaż wystawy „Świat widziany dotykiem” w Bytomiu

Na okładce: Uczestnicy WTZ przy spółce MAG-TON w Białymstoku wystawili „Romea i Julię”

Z jakim dorobkiem do Europy?

Zbliżający się koniec roku to okres, który sprzyja wszelkim podsumowaniom. To również koniec wieku i całego tysiąclecia – tych jednak w tym krótkim materiale wstępnym nie podejmuję się podsumować. Jaki zatem był rok miniony, czego możemy oczekiwać w roku przyszłym?

W moim odczuciu – był nijaki. Polskiego modelu funkcjonowania aktywizacji i rehabilitacji zawodowej – aczkolwiek ciągle jest zagrożony – nie spotkały w tym roku żadne szczególne plagi chyba, że stanie się to jeszcze w ostatnich dniach tego roku. Proponowany kształt ustaw okołobudżetowych jednak na to nie wskazuje. Oczywiście nie obyło się bez „drobnych” cięć, przykładem których jest ograniczenie wysokości kwot podatku dochodowego pozostającego w ZPCh do pierwszego progu podatkowego.

Nijakość cechowała też funkcjonowanie urzędów i instytucji powołanych do kreowania i wdrażania polityki społecznej państwa wobec osób niepełnosprawnych, a ich upolitycznienie, czy raczej – upartyjnienie, przybierało momentami formy karykaturalne.

Zakłady pracy chronionej miniony rok w większości po prostu przetrwały. Nie miały szans na jakiś wyraźny rozwój, na zwiększenie zatrudnienia – w skali globalnej ono wręcz maleje – trwały w oczekiwaniu na rozwój wydarzeń, na przynajmniej częściowy i ograniczony systemowo powrót ulg, które posiadały jeszcze w 1999 roku. I nie doczekały się.

Rok przyszły nie wróży jakiegokolwiek radykalnej poprawy tej sytuacji. Sejmowa podkomisja ds. wypracowania nowego projektu ustawy o rehabilitacji nie może poszczycić się zawrotnym tempem prac, być może nadrobi to ich starannością. Nikt jednak nie wie kiedy i z jakim skutkiem zakończą się te prace, zależy to prawdopodobnie od stanu państwowej kasy i tzw. woli politycznej.

Mimo wszystko nie sądzę, by nastąpiło jakieś masowe zwalnianie osób niepełnosprawnych, czy rezygnacja ze statusów zakładu pracy chronionej, chyba że wymusi to rachunek ekonomiczny. Świadomość zagrożenia winna jednak mieć nasza klasa polityczna. W tej delikatnej materii, dotykającej losów setek tysięcy osób ciężko fizycznie i mentalnie poszkodowanych, nie można stosować wyłącznie parametrów ekonomicznych. Polska powinna być im matką, nie macochą. Tych ludzi nie można skazać na wewnętrzną banicję i wegetację we własnym kraju, z takim „dorobkiem” społecznym trudno będzie o właściwe miejsce w zjednoczonej Europie, co najwyżej zasłużymy w niej na miano pariasa.

Krzysztof Kiebis

Pierwszy ZPCh z certyfikatem na Białostocczyźnie

1 grudnia w siedzibie białostockiej firmy MAGTON Sp. z o.o. odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu systemu jakości ISO 9002, dotyczącego produkcji kaset audio. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi: Józef Klim – wicewojewoda podlaski, Krzysztof Karpieszuk – przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego, Elżbieta Kaufman-Suszeko – naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta, Marian Leszczyński, wiceprezes Zarządu PFRON, Małgorzata Lawda – dyrektor białostockiego oddziału PFRON oraz szerokie grono przyjaciół zakładu i przedstawiciele kooperantów i załogi.



Stanisława Manikowska, przewodnicząca Rady Nadzorczej i prezes Zarządu Andrzej Puchalski otrzymali certyfikat z rąk Leopolda Mikitiuka, dyrektora BVQI

W krótkim wstępie, po serdecznym powitaniu przybyłych gości, Andrzej Puchalski, prezes zarządu firmy, powiedział: – Dzisiejsza uroczystość jest zwieńczeniem jakże ważnego etapu, wdrożenia systemu jakości ISO 9002. Potwierdzenie tego odpowiednimi certyfikatami podnosi wiarygodność i zarazem konkurencyjność naszej firmy. Mam nadzieję, że przyniesie to również wyraźne zwiększenie sprzedaży oferowanych przez nas produktów. Przypomniał także dwie najważniejsze daty z historii firmy jako zakładu pracy chronionej: maj 1994 r., kiedy to MAGTON otrzymał status ZPCh i marzec 1996 r. – powołanie warsztatu terapii zajęciowej. Podkreślił dobrą sytuację technologiczną firmy, która posiada między innymi technologię do produkcji kaset audio i płyt CD, nowoczesne stanowisko do „masteringu” cyfrowego i korekty zapisu dźwięku oraz studio graficzne projektujące i produkujące opakowania do wytwarzanych wydawnictw. Zaakcentował rolę aktywnego uczestnictwa zakładu w życiu kulturalnym regionu, wyrazem czego jest m.in. 36 kaset i 4 płyty kompaktowe z muzyką zespołów z terenu Białegostoku. MAGTON może się pochwalic osiągnięciami swojego warsztatu terapii zajęciowej, który startując w konkursach w kraju i za granicą odnosi sukcesy.

– 22 września otrzymaliśmy informację o przyznaniu nam certyfikatu ISO 9002. Ten niewątpliwy sukces zawdzięczamy poświęceniu całej załogi, firmie wiodącej QMC oraz naszym

kooperantom, którym przy okazji serdecznie dziękuję. Jednak przede wszystkim gorące podziękowania należą się załozce za ogromny wkład w rozwój naszego zakładu, chylę przed wami czoło, bez Państwa ten sukces nie byłby możliwy. Szczególne podziękowania składam zespołowi audytorów wewnętrznych pod wodzą pełnomocnika zarządu do spraw jakości, pani Grażyny Płońskiej-Mosiej, która ze wsparciem prezesa Bogdana Zajączkowskiego z QMC skutecznie dokonała tego wdrożenia. Zdajemy sobie sprawę, że dzisiejsza uroczystość to zamknięcie jednego etapu i otwarcie następnego – doskonalenia działającego systemu i utrzymania certyfikatu w następnych latach – podsumował prezes Puchalski.

Z rąk dyrektora BVQI Leopolda Mikitiuka certyfikat otrzymali Stanisława Manikowska, przewodnicząca Rady Nadzorczej Spółki i prezes Andrzej Puchalski. – Jest mi niezmiernie przyjemnie, że mogę wręczyć Państwu ten prestiżowy dokument, który pozwoli firmie dołączyć do elitarnej grupy firm, szczycących się posiadaniem systemu ISO 9002. Gratuluję całej załozce i Zarządowi, myślę że dokument ten otworzy Państwu drogę na nowe rynki zbytu i udoskonali system zarządzania firmą – pogratulował dyrektor Mikitiuk.

Gratulował także wicewojewoda białostocki: – Cieszę się z waszego sukcesu tym bardziej, że w naszym regionie jest to kolejny zakład mogący poszczycić się takim certyfikatem. Gratuluję całej załozce i dziękuję Zarządowi za sponsoring i wkład w działalność kulturalną w województwie.

Z gratulacjami pospieszili również pozostali goście. W imieniu prezesa Zarządu PFRON (wiceprezes Marian Leszczyński dotarł podczas zwiedzania zakładu przez gości) i swoim, życzenia dalszych sukcesów przekazała Małgorzata Lawda, szefowa białostockiego oddziału Funduszu. Serdeczne życzenia dalszych sukcesów wyraził także reprezentant QMC Bogdan Zajączkowski.



Gratulacje składa Krzysztof Karpieszuk, wicewojewoda podlaski

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości goście mieli okazję zwiedzić zakład, zapoznając się z nowoczesną techniką produkcji kaset audio, oraz wzorcowo prowadzony warsztat terapii zajęciowej.

Szersza prezentacja MAGTON-u znajduje się wewnątrz tego numeru.

Radek Szary
fot. ina-press



W Łodzi:

Ósma już edycja Targów Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych REHABILITACJA, która miała miejsce w terminie 16-18 listopada w Łodzi, zgromadziła 120. wystawców. Zaprezentowali oni ofertę adresowaną do osób niepełnosprawnych – nowoczesny sprzęt nowej generacji, umożliwiający im normalne funkcjonowanie.

Organizatorzy imprezy – INTERSERVIS Sp. z o.o. – utrzymują stałe kontakty z renomowanymi ośrodkami rehabilitacyjnymi, uczelniami, organizacjami i instytucjami zajmującymi się tą problematyką, co zapewnia jej wysoki poziom merytoryczny. Gdy dodać do tego stale rosnącą liczbę wystawców i coraz bogatszą ofertę, Targi REHABILITACJA jawią się jako najpoważniejsze tego typu specjalistyczne przedsięwzięcie ekspozycyjne w kraju. Były one nie tylko istotnym wydarzeniem komercyjnym, ale także społecznym i naukowym, towarzyszyły im bowiem – wzorem lat ubiegłych – seminaria naukowe, z udziałem największych w kraju i w Europie autorytetów z dziedziny rehabilitacji. Prezentujemy je w odrębnym materiale w tym numerze „NS”.

Szeroka formuła tych Targów powoduje, że ekspozycje stanowią pretekst do promowania osiągnięć z zakresu łagodzenia skutków niepełnosprawności i rewalidacji, a osoby niepełnosprawne mają możliwość konsultowania konstrukcji i przydatności poszczególnych urządzeń, artykułują też swoje problemy, nie tylko w tym zakresie.

W trakcie Targów – już tradycyjnie – odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego TWK, zaś na stoiskach PFRON, KIG-R, czy Rzecznika Osób Niepełnosprawnych w Łodzi można było uzyskać informacje i porady z zakresu programów celowych, aktywizacji zawodowej, usuwania barier architektonicznych i funkcjonalnych, uczestnictwa w turnusach rehabilitacyjnych i wiele innych.

Wśród licznej rzeszy wystawców znalazł się – niestety – tylko jeden zakład pracy chronionej z ofertą sprzętu dla osób niepełnosprawnych i jeden z ofertą usług – organizator turnusów rehabilitacyjnych. Ta – można rzec – gremialna absencja ZPCh, wśród których jest kilkunastu producentów sprzętu dla osób niepełnosprawnych, na największej tego typu krajowej imprezie, wzbudziła nasze nieklamane zdumienie. Czyżby trzeba było powtarzać oczywiste prawdy, że bez promocji żaden produkt po prostu nie istnieje? Czyżby kondycja ZPCh tej branży była tak słaba, że nawet program pomocowy „Hefajstos” nie jest w stanie wyprowadzić ich z zapaści? Skądinąd wiemy, że nie jest aż tak tagicznie...

Brak ZPCh zrekompensowała nam obecność innych znajomych i przyjaciół: Fundacji Mielnica, Butterfly z Białegostoku, Drewexu z Bojana, katowickiego Aksonu i wielu innych.

O krótką ocenę Targów poprosiliśmy obecnego na nich **Waldemara Flügl**a, prezesa Zarządu PFRON. – Na targach – powiedział – zobaczyłem dużo dobrego sprzętu, z czego niewątpliwie trzeba się cieszyć. Producenci i ludzie odpowiedzialni za wdrażanie nowych technologii ułatwiają osobom niepełnosprawnym życie w coraz większym stopniu. Należy jedynie przekon-

nać potencjalnych użytkowników do wykorzystywania nawet droższego, ale dobrego sprzętu. Ze swej strony PFRON stara się w znacznym stopniu dofinansowywać drogie zakupy niezbędnego sprzętu rehabilitacyjnego, czy ortopedycznego. W zeszłym roku wszyscy wnioskodawcy zakupili kosztowne wózki elektryczne, korzystając z pomocy Funduszu. Posiadamy również środki na uruchamianie nowych produkcji, na działania innowacyjne w tym zakresie, zatem przedsiębiorstwa chcące wejść na rynek z jakimś nowym produktem mogą liczyć na nasze wsparcie.

Wystawcy

Sławomir Wroński – ZPCh Rena Rzeszów: – Przyczyną niskiej frekwencji ZPCh są zmiany podatkowe, które nastąpiły po 1 stycznia br., będące z kolei bezpośrednią



nie tylko targi

przyczyną pogorszenia sytuacji finansowej firm. – Zaopatrzenie ortopedyczne nie do końca rządzi się prawami rynkowymi. Działa na zasadach bardziej lokalnych. Kwestia szerszego wyjścia ze swoim asortymentem na rynek ogólnokrajowy nie jest dobrze postrzegana przez ZPCh – ze względu na koszty. Raczej uciekają one od tego, bo wolą skupić się na „swoim” terytorium. Firm prezentujących np. wózki, które są bardziej rynkowym asortymentem jest na Targach sporo, natomiast producentów zaopatrzenia ortopedycznego jest niewielu.

Oferta Remy powiększyła się istotnie w stosunku do ubiegłych lat. Nowością jest wózek „Zefir” dla dzieci z mózgowym porażeniem. Jest to wspólne dzieło Remy i Świdnika. Posiada regulowane oparcie, jest przyjazny dla matki i dziecka. Zewnętrzna szerokość kół jest znacznie zwężona w stosunku do „Promyka” (poprzedniego modelu), co znacznie ułatwia poruszanie się nim. – „Weszliśmy” bardziej w łuski, czyli zaopatrzenie szybkie – dodaje S. Wroński – m.in. w łuski na opadającą stopę, całą kończynę itp. Można je dopasować indywidualnie, dla każdego pacjenta. Poza tym w produkcję stabilizatorów, ortez neoprenowych. Dzięki kooperacji z zachodnią firmą mamy dobre ceny i jesteśmy konkurencyjni na rynku. Te dwa produkty z naszej oferty cieszą się największym zainteresowaniem zwiedzających.

Janina Niechwiej – Butterfly-Magnetic z Białegostoku:

– Zajmujemy się propagowaniem zdrowego stylu życia. Wykorzystujemy do tego celu urządzenia oferujące naszym klientom zbawczą siłę magnesu, powodującą zanik bólu, stanów zapalnych, problemów reumatycznych. Ten sposób leczenia został sprawdzony już w starożytności. Wykorzystujemy te doświadczenia w produkcji wszystkich naszych wyrobów takich jak: opaski magnetyczne czy poduszka Butterfly – znana i z powodzeniem używana przez ok. 80 tys. naszych klientów, nagrodzona na Targach Rehabilitacji w 1997, jako produkt do tej pory niespotykany w dziedzinie rehabilitacji kregosłupa szyjnego. Nowe produkty firmy

wykorzystujące magnetoterapię do leczenia bezinwazyjnego mięśni, stawów, osteoporozy, to przede wszystkim specjalne opaski wysoko ocenione przez znanych fachowców.

W naszej ofercie posiadamy również materace magnetyczne oraz okulary ziołowo-magnetyczne, wykorzystujące magnesy ferrytowe i cztery zioła: świetlik lekarski, melisę, kwiat lipy i lawendy. Okulary te bazując na aromaterapii, dodatkowo wzmacnianej użyciem magnesu, znakomicie relaksują i wspomagają walkę z chorobami cywilizacyjnymi.

Beata Mole – Drewex z Bojana:

– Produjemy urządzenia rehabilitacyjne z drewna brzoźowego, posiadające właściwości lecznicze, wśród nich bardzo popularny w Niemczech „Master M”, używany do masażu. Nasze produkty, posiadające odpowiednie certyfikaty jakości (m.in. Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej), wspomagają leczenie takich dolegliwości jak: cellulitis, wszelkiego rodzaju bóle reumatyczne, napięciowe itp. Polecane przez nas przyrządy do masażu znakomicie wpływają na krążenie krwi. W ofercie znajdują się także urządzenia do akupresury – czyli uciskania punktowego zakończeń nerwowych, leczące migreny, bóle barków czy kregosłupa.

Sass-Kart z Bydgoszczy:

– Produjemy sprzęt do uprawiania katingu, ubiory, silniki, podwozia, opony. Naszym sztandarowym wyrobem jest gokart z całkowicie ręcznym sterowaniem, zatem przystosowany do używania przez osoby niepełnosprawne z dysfunkcją kończyn dolnych.

Spółdzielnia Usługowo-Rehabilitacyjna z Łodzi to jeden

z dwóch obecnych na Targach ZPCh. – Zajmujemy się organizacją turnusów rehabilitacyjnych, czasów, obozów, zimowisk, misji gospodarczych, wycieczek, zielonych szkół, szkoleń i kursów konferencji – powiedział jej przedstawiciel. W ramach Spółdzielni działa Biuro Turystyczne SURTUR oferujące konkurencyjne ceny usług.



Otwarcie nowego obiektu

1 grudnia w Chorzowie, w całkowicie wyremontowanym budynku przy ulicy Paderewskiego 34, odbyła się uroczystość otwarcia nowego kompleksu medyczno-rehabilitacyjno-szkoleniowego powstałego przede wszystkim z myślą o części Spółdzielni ERA zajmującej się świadczeniem usług medycznych, czyli NZOZ ERA-MED.

Wśród gości zaproszonych na otwarcie znaleźli się m.in. przedstawiciele: władz lokalnych – **Marek Kopel**, prezydent miasta Chorzów, **Florian Lesik**, przewodniczący Rady Miejskiej, prokuratury – **Grzegorz Raczak**, szef Prokuratury Rejonowej w Chorzowie, służb mundurowych, zaprzyjaźnionych firm i mediów. W swoim krótkim przemówieniu, witając serdecznie wszystkich przybyłych, prezes Zarządu ERY – **Krzysztof Pasternak** nakreślił ideę przyświecającą całemu przedsięwzięciu i rolę, jaką spełnia ERA-MED w strukturze firmy.



Główne wejście do obiektu

wszyscy zebrani zostali zaproszeni do zwiedzania obiektu. Mieliśmy zatem świetną okazję z bliska zapoznać się z wyposażeniem nowego ośrodka.

Jak poinformowała nas dr **Lidia Draj** – dyrektor Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej ERA-MED, swoje miejsce znajdzie tutaj przychodnia rehabilitacji składająca się z gabinetów: kinezyterapii, masażu, fizykoterapii, laseroterapii, krioterapii oraz poradnie specjalistyczne: ortopedyczna, neurologiczna, reumatologiczna, stomatologiczna, a w najbliższej przyszłości także okulistyczna, laryngologiczna, psychologiczna i gabinet audiometrii. Wszystkie jednostki zostały wyposażone w nowoczesny, a czasem wręcz unikalny sprzęt. Pacjenci ERA-MED-u będą mogli skorzystać m.in. z zabiegów leczniczych ciekłym azotem (krioterapia), terapii

prowadzonej przy użyciu najnowszej generacji laserów i urządzeń do leczenia polem magnetycznym. Zakupiono rzadko spotykany fotel do diagnostyki i rehabilitacji kończyn, który sterowany komputerowo, pozwala opracować indywidualny program rekonwalescencji. Wysokiej klasy sprzęt otrzymają także, mające ruszyć w styczniu przyszłego roku,



Prezydent Marek Kopel (z prawej) i prezes Krzysztof Pasternak przecinają wstęgę



Toast po otwarciu

Następnie kilka ciepłych słów pod adresem Spółdzielni powiedział prezydent Chorzowa, po czym obaj panowie dokonali otwarcia budynku uroczystym przecięciem wstęgi. Po wzniesieniu toastu symboliczną lampką szampana,

poradnie okulistyczna i laryngologiczna (z gabinetem audiometrii do diagnostyki uszkodzeń słuchu), gdzie w jednym miejscu będzie można poddać się kompleksowym badaniom

dokończenie na str. 15

Pobór wpłat na PFRON pozostanie w gestii Funduszu

Poborem składek na PFRON nie będzie zajmować się – jak planowano – Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W przyszłym roku pracodawcy zobowiązani do wpłat na Fundusz dokonywać ich będą na dotychczasowych zasadach – bezpośrednio na konto PFRON. Reguluje to przyjęta 9 listopada przez Sejm nowelizacja ustaw: z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji oraz z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Posłowie zwolnili ZUS z obowiązku poboru składek na Fundusz w związku z kłopotami z uruchomieniem systemu komputerowego. Dodatkowe zadanie nałożone na Zakład mogłoby jeszcze bardziej opóźnić jego wdrożenie.

Jeśli nowelizacja wejdzie w życie – a wszystko na to wskazuje, bo oprócz poparcia większości posłów, otrzymała pozytywną ocenę przeważającej części senatorów – PFRON będzie miał ułatwione zadanie w ściąganiu zaległych wpłat. Należności z tytułu tych wpłat będą mogły być bowiem zabezpieczone hipoteką ustawową na wszystkich nieruchomościach dłużnika. Podstawą wpisu hipoteki do księgi wieczystej danej nieruchomości będzie dokument stwierdzający istnienie zaległych należności, wystawiony przez prezesa Zarządu Funduszu. Hipoteka powstanie z dniem wydania takiej decyzji. Takie zobowiązania płatnicze będą mogły być zabezpieczone również ustawowym prawem zastawu o ruchomościach i prawach zbywalnych dłużników. Zastaw wpisywany będzie do rejestru zastawów skarbowych prowadzonych na podstawie ordynacji podatkowej.

Zgodnie z nowelizacją Fundusz będzie miał prawo (podobnie jak ZUS) do nieodpłatnego korzystania z danych zgromadzonych w Krajowej Ewidencji Podatników i rejestrze urzędowych podmiotów gospodarki narodowej REGON. Da mu to możliwość identyfikacji wszystkich zalegających z wpłatami podmiotów. Jak poinformowała minister Joanna Staręga-Piassek, decyzje te są o tyle uzasadnione, że z dotychczasowych doświadczeń wynika, iż PFRON dobrze daje sobie radę z pobieraniem składek. Dlatego zaniechano tymczasowych rozwiązań i pozostawiono ten obowiązek Funduszowi. Pani minister podkreśliła także, że losy omawianej inicjatywy ustawodawczej świadczą o daleko idącej współpracy rządu z Komisją Polityki Społecznej.

Yac

Nowe wzory informacji

Z dniem 31 października weszło w życie rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej w sprawie określenia wzorów miesięcznych i rocznych informacji o zatrudnieniu i kształceniu osób niepełnosprawnych lub o działalności na rzecz tych osób. Na podstawie art. 21 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych określono wzory miesięcznych i rocznych informacji na powyższe tematy, składanych Zarządowi Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przez pracodawców zwolnionych z wpłat na PFRON na podstawie wspomnianej ustawy. Rozporządzenie opublikowano w Dzienniku Ustaw nr 96, z 10 listopada br., poz. 1054.

Yac

- ★ Stowarzyszenie Niewidomych i Niedowidzących CEDR na **prezentację metod udostępniania zbiorów bibliotecznych osobom niewidomym oraz środków technicznych wykorzystywanych w tej pracy w USA**, 24 listopada w Bibliotece Miejskiej na Os. Tysiąclecia w Katowicach.
- ★ Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, Oddział Mazowiecki, na **IX Giełdę Pracy i Informacji dla Osób Niepełnosprawnych i konferencję prasową**, 29 listopada w Klubie Studenckim „Stodoła” w Warszawie.
- ★ Zarząd Spółdzielni „Era” w Chorzowie na **uroczystość otwarcia nowych obiektów, w skład których wchodzi NZOZ „Era-Med” i strzelnica**, 1 grudnia w Chorzowie.
- ★ Centrum Sportu i Rehabilitacji „Start” w Grudziądzu na **zawody sportowe w strzelaniu z broni pneumatycznej i w tenisie stołowym, organizowane w ramach Światowego Dnia Poświęconego Niepełnosprawnym**, 2-3 grudnia w Grudziądzu.
- ★ Fundacja MIELNICA na **Mikołajkowe Spotkania Przyjaciół Mielnicy**, 6 grudnia w Koninie przy ul. Zagórowskiej 3.
- ★ Zarząd Regionu Śląskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy na **konferencję prasową poświęconą sytuacji w ochronie zdrowia**, 7 grudnia w Klubie Dziennikarza w Katowicach.
- ★ Prof. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, na **promocję tomiku poezji Zofii Książek-Bregułowej „W tym istnieniu drugim”**, 7 grudnia w sali „Benedyktynka” Biblioteki w Katowicach.
- ★ Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Oddział Wojewódzki w Rzeszowie na **Walne Zebranie Członków**, 8 grudnia w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.
- ★ Uczestnicy WTZ „Promyk” wraz z opiekunami na **Dzień Otwartych Drzwi „Promyka”**, 8 grudnia w siedzibie WTZ w Katowicach przy ul. Bocheńskiego 81.
- ★ Zespół Szkół Specjalnych nr 3 w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Krakowie oraz Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na **wernisaż wystawy dziecięcych prac plastycznych**, 12 grudnia w Galerii „Stańczyk” w Krakowie.
- ★ Zarząd Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Koło w Lublinie na **uroczystość obchodów 35-lecia Koła**, 15 grudnia w Chatce Żaka w Lublinie.
- ★ Zarząd Przedsiębiorstwa „Postęp” SA w Świebodzinie na **uroczystość nadania certyfikatu systemu zarządzania jakością wg ISO 9002**, 15 grudnia w Ratuszu w Świebodzinie.
- ★ Prezes Fundacji Ducha Na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia na **spotkanie wigilijne dla osób niepełnosprawnych**, 17 grudnia w Gronowie.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych i Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie na **uroczystą kolację wigilijną**, 20 grudnia w sali bankietowej hotelu Forum w Krakowie.

Andrzejkowa rocznica i codzienne rozterki

Po blisko dwóch miesiącach od poprzedniego sympozjum, pensjonat „Małwa” w Brennej znów gościł przedstawicieli śląskich zakładów pracy chronionej, w terminie 30 listopada – 1 grudnia.

Dyskusja o bieżących problemach nurtujących pracodawców zbiegła się z piątą rocznicą powołania Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.

Prezes Zarządu PFRON, **Waldemar Flügel** podkreślił, że od ostatniego spotkania zaszyły niewielkie zmiany, jednak jego zdaniem są one korzystne, m.in. zostanie zwiększona kwota na restrukturyzację (skorzystają na tym nie tylko spółdzielnie), więcej pieniędzy będzie na tworzenie nowych miejsc pracy przez samorządy – Fundusz na bieżąco rozpatruje wnioski starostw o przesunięcia środków na ten cel.

W trakcie dyskusji o dofinansowaniu odsetek od kredytów poruszono problem realnego wpływu pieniędzy do pracodawców. **Ewa Smorzewska**, dyrektor Wydziału Zadań Ustawowych, Badań i Analiz PFRON obiecywała starania o jak najlepszą współpracę z bankami, przypomniała jednocześnie, że banki nie mają prawa zwiększać stopy procentowej w trakcie trwania umowy, a przedstawiciele firm mogą negocjować wysokość oprocentowania. Pojawił się pomysł, aby stworzyć swoisty ranking banków, które mają umowę z PFRON o refundacji odsetek. Zarówno Fundusz, jak i przedsiębiorcy mogliby wskazać banki, z którymi współpraca układa się optymalnie.

Zwracano się także o pomoc w rozwiązywaniu trudności z pisaniem aplikacji potrzebnych do uzyskania dotacji z Unii Europejskiej. Pracodawcy prosili o zorganizowanie szkoleń z tego zakresu lub ich dofinansowanie przez Fundusz.

Podczas omawiania kłopotów ZPCh zajmujących się obsługą górnictwa węglowego, członkowie zarządu Śląskiego Oddziału POPON, na czele z prezesem **Leszkiem Marazewskim** nawoływali do rozpoczęcia wspólnych prac nad programem celowym dotyczącym restrukturyzacji ciężkiego przemysłu i firm z jego zaplecza. Namawiano do lepszej współpracy m.in. z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną, która – jak przyznawali sami przedstawiciele zarządu – działa skuteczniej. Przykładem jest choćby uzyskanie przez Izbę funduszy na dofinansowanie do imprez targowych w ramach programu „Partner”.

Warto przypomnieć, że postulaty nawiązania ścisłej współpracy i integracji środowiska pojawiły się także na zorganizowanym przez KIG-R 22 listopada spotkaniu w Tarnowie.

Dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON, **Mariusz Podolski**, przyznał, że kończą się pieniądze, jakie Oddział otrzymał w tym roku, trwa rozpatrywanie złożonych wniosków. Przypomniał również, że te sprawy, które należą do kompetencji oddziałów nie są rozpatrywane przez centralę Funduszu, prosił o dokładne kompletowanie dokumentów i wyjaśnianie wszelkich wątpliwości przed składaniem wniosków.

Niestety dobrych wiadomości nie miał radny sejmiku samorządowego **Jerzy Pistelok**, który przyznał, że projekt budżetu województwa zakłada jego realny i nominalny spadek, więc

będzie on najniższy od kilku lat. Radny zwrócił również uwagę na trudności we współpracy między urzędnikami, a społeczeństwem.

Michał Sapa, naczelnik Wydziału ds. Podatków Pośrednich z Izby Skarbowej w Katowicach omówił zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym. Została zmniejszona kwota, po przekroczeniu której podatnik jest zobowiązany płacić podatek od towarów i usług. Wartość sprzedaży towarów oraz wartość eksportu towarów i usług nie może przekroczyć w poprzedzającym zwolnienie roku podatkowym równowartość 10 tysięcy euro, czyli około 40 tysięcy złotych. Mówi o tym artykuł 14 ustawy, wyliczający również podmioty, wobec których nie stosuje się zwolnienia m.in. wykonujące handel obnośny i obwoźny oraz szczegółowo określone usługi. Zmienia się również zasady zwrotu różnicy podatku, podatnikom sprzedającym towary obłożone stawką niższą niż określona w ustawie. W przypadku, gdy kwota nadwyżki przekroczy 22 proc. całości obrotu opodatkowanego stawkami niższymi, zwrotowi podlega nadwyżka do wysokości tej kwoty – art. 21.

Maria Mossakowska z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych podkreślała, że liczba ZPCh nie zmieniła się radykalnie, w stosunku do lat ubiegłych, nie widać fali rezygnacji, a pracodawcy wciąż czekają na zmiany ustawowe. Wzrasta jednak liczba utraconych statusów ZPCh, odbieranych przez wojewodów. Wiele z tych strat jest spowodowane błahymi przyczynami, wojewodowie chcą działać zgodnie z prawem, stąd czasami drobne potknięcie jest powodem odebrania statusu. **M. Mossakowska** przypomniała, że w tej sprawie przysługuje odwołanie do drugiej instancji, czyli Ministra Pracy, który jak do tej pory przywraca większość uchylonych statusów.

Aby uniknąć kłopotów należy m.in.:

- Nie balansować w dolnej granicy wskaźnika zatrudniania osób niepełnosprawnych (wiele z decyzji wojewodów jest spowodowanych właśnie przez okresowe nieutrzymanie wskaźnika).

- Pilnować, aby pracownicy mieli aktualne orzeczenia o stopniu niepełnosprawności.

- Zakłady, które posiadają trzyletnie decyzje o statusie, przed upływem terminu powinny wystąpić do wojewody o nadanie nowej decyzji. Należy także pilnować, aby dołączyć postanowienie Inspektora PIP i wykazać wszystkie wykorzystywane przez ZPCh obiekty.

- Zapewnić właściwą opiekę zdrowotną, w tym warunki pracy dla pielęgniarki (jeżeli Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych cofnie zezwolenie dla pielęgniarki jest to powód dla wojewody do cofnięcia statusu).

- Wyraźnie wyodrębnić konto na środki zakładowego funduszu rehabilitacji (brak takiego konta spowoduje utratę statusu, niewłaściwe wykorzystanie środków zakładowego funduszu rehabilitacji może spowodować karę, ale nie będzie przyczyną odebrania statusu ZPCh).

Przypominano także, że informacje półroczne należy przysyłać do właściwego ze względu na siedzibę przedsiębiorstwa Urzędu Wojewódzkiego.

Jak wspomniano sympozjum zbiegło się z piątą rocznicą utworzenia POPON i mimo tego, że atmosfera w czasie dyskusji nie napawała optymizmem to tradycyjna zabawa andrzejkowa była okazją do świętowania tego jubileuszu.

Tomasz Momot

Zmiany w śląskim oddziale KIG-R

W Ośrodku PTTK na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, 1 grudnia br. odbyło się zebranie członków śląskiego oddziału KIG-R. W spotkaniu wzięli udział parlamentarzyści, przedstawiciele PFRON, centrali KIG-R, wojewody śląskiego, Branżowego Punktu Kontaktowego 5 Programu Ramowego Unii Europejskiej.

Zasadniczymi punktami zebrania było dostarczenie obecnym informacji o polityce władz państwowych wobec ZPCh oraz zmiany w składzie zarządu oddziału.

Posel na Sejm RP **Stefan Macner** omówił stan prac nad nowelizacją ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej i społecznej wskazując na możliwość przedłużenia dalszych prac nad jej projektem w atmosferze spokoju i bez zbędnego pośpiechu. – W związku z budżetem zostały również złożone ustawy o budżecie – powiedział – o których się szeroko nie mówi, a przynajmniej jeden zapis dotyczy środowiska osób niepełnosprawnych. Dotychczas zakłady pracy chronionej nie płaciły na Fundusz Pracy, lecz w propozycji rządu (druk 2390) ZPCh (z nielicznymi wyłączeniami) będą zobowiązane do ponoszenia tych kosztów. Rząd przedstawił w swoim dokumencie, że jest to kwota ok. 100 mln zł, którą chciałby przesunąć do Funduszu Pracy – bo tam są ogromne potrzeby, jakkolwiek rząd nie przyznaje się do tego, że ciągle będzie się zwiększało bezrobocie, a dane są nieubłagane, cyfry wyraźnie wskazują na to, że przyszedł rok będzie kolejnym rokiem pogłębiającym ten stan – stwierdził J. Macner.

Następnie dr **Halina Kocek** reprezentująca Branżowy Punkt Kontaktowy 5 Programu Ramowego Unii Europejskiej przedstawiła i omówiła istotę działań wspomagających udział małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) w 5. Programie Ramowym UE. Głównym jego celem jest dofinansowanie rozwoju technologii, które mogą być zastosowane w przemyśle – w efekcie więc dofinansowanie małych i średnich przedsiębiorstw, bo to one właśnie stworzą nowe miejsca pracy. Budżet programu wynosi ok. 15 mld euro i jest przeznaczony dla krajów UE oraz krajów stowarzyszonych z 5. PR, w tym Polski. – Jeżeli chcecie wejść na rynek Unii (a niedługo wszyscy będą musieli), to wejdźcie w ten program, służę wszystkim pomocą – zakończyła dr H. Kocek.

Danuta Sajkiewicz – przedstawicielka wojewody, poinformowała o stanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych (ok. 28 tys.) w regionie śląskim i zasadach przyznawania statusu ZPCh. – Nie ma specjalnego zainteresowania w tym zakresie. Jest zastój, nie ma rozwoju – podsumowała. – Urząd wojewody nie ma możliwości przedłużania statusu ZPCh nadanego na określony czas, więc całą procedurę nadawania statusu trzeba przerobić od nowa – stwierdziła na zakończenie. Jednocześnie zwróciła uwagę zebranych, że w ZPCh musi być zapewniona podstawowa doraźna specjalistyczna opieka medyczna. Mimo

wprowadzonej reformy służby zdrowia, dotychczas tego obowiązku z ustawy nie wykreślono.

Andrzej Wroński ze śląskiego oddziału PFRON poinformował o stopniu realizacji poszczególnych programów celowych i wydatkowanych na nie środkach w regionie śląskim. Najbardziej nie sprawdził się program restrukturyzacji ZPCh, jako bardzo spóźniony. Krótkiemu czasowi przygotowania i kryteriom sprostały tylko 4 firmy.

Działalność Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej przedstawił jej prezes **Włodzimierz Sobczak**. – Zachęcam do działań konsolidacyjnych – powiedział. – Z ulgą w VAT do Unii Europejskiej nie przejdziemy. Pożyczek nie ma i nie będzie. Musi natomiast być program restrukturyzacji zagrożonych ZPCh. Jest nam potrzebna Państwa aktywność. Zachęcam, by z oddziałem być w ścisłym kontakcie.

Prezes oddziału **Andrzej Pałka** przypomniał jego efektywne działania podkreślając szczególne osiągnięcia, w tym m.in. przygotowanie pierwszego w kraju projektu ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. W tym miejscu podkreślił znaczące dokonania grupy osób działających pod kierunkiem **Andrzeja Gajdzińskiego**, pod nazwą Śląski Komitet Obrony Zakładów Pracy Chronionej. Przypomniał, że został opracowany i wydany Katalog Śląskich Zakładów Pracy Chronionej. Dokonano również ankietyzacji ZPCh będących w trudnej sytuacji ekonomicznej i przygotowano założenia realnego programu restrukturyzacji, niestety w Warszawie (PFRON) nie było dla tego tematu życzliwości i trafił do szuflady.

Następnie prezes Pałka poinformował, że większość członków Zarządu oddziału nie zamierza kontynuować tej pracy; niektórzy z kolegów odeszli lub odchodzą z przyczyn obiektywnych, niektórzy twierdzą że utracili zaufanie do centrali KIG-R, a u części następuje swoiste „zmęczenie materiału”.

– Ten Zarząd w całości podaje się do dymisji – zakończył prezes Pałka i podziękował wszystkim za prawie 3-letni okres całkowicie społecznej pracy. Szczególne słowa podziękowania skierował pod adresem **Stanisława Grześkowiaka**, dyrektora oddziału. Zaproponował, aby bezzwłocznie dokonano wyboru nowych władz.

W trakcie wyborów **Andrzej Gajdziński** poinformował o rezygnacji ZPC „Mieszko” z członkostwa w Izbie oraz Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Expand” Sp. z o.o. ze statusu ZPCh. Podziękował wszystkim za współpracę.

Jednogłośnie wybrano 7-osobowy zarząd oddziału w składzie: **Edmund Pazurek** („Rameta” Racibórz) – prezes, **Józef Sojda** („Naprzód” Sosnowiec), **Jan Kowalow** („Ostrawa” Wodzisław Śl.) – wiceprezesi, **Urszula Kulaś** („Anka” Dąbrowa Górnicza) – sekretarz, **Mirosław Janik** („Rozwój” Kłobuck), **Ryszard Kamionka** (gmina Klucze), **Jerzy Cieślak** („Postęp” Zabrze) – członkowie.

Włodzimierz Sobczak, Stanisław Grześkowiak i Edmund Pazurek w ciepłych słowach podziękowali ustępującemu zarządowi za zaangażowanie i wkład pracy, ze szczególną atencją i szacunkiem podkreślając zasługi prezesa A. Pałki.

Iwona Kucharska

Magnetoterapia, magnetostymulacja

W czasie seminarium szkoleniowego towarzyszącego VIII Targom Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych w Łodzi odbyły się dwie sesje z udziałem lekarzy oraz naukowców z akademii medycznych i akademii wychowania fizycznego. Referentami byli także goście z zagranicy.

Sesja pierwsza dwudniowego seminarium poświęcona była „Magnetoterapii i magnetostymulacji w rehabilitacji”. Referat wprowadzający wygłosił prof. dr hab. n. med. **Jan Czernicki**, przedstawiając zło i dobre strony oddziaływania na człowieka pola magnetycznego. Na ewolucję żywych organizmów od początku istnienia olbrzymi wpływ wywierało właśnie pole magnetyczne Ziemi będące wynikiem jej obrotu i ulegające okresowo odwróceniu. Większość procesów biologicznych zachodzących w organizmach zawdzięcza swój przebieg sygnałom elektromotorycznym, wzbudzonym przez pole magnetyczne, sprzężonym z biochemicznymi procesami informacyjnymi. Zmienne pole magnetyczne wzbudza w organizmie siły elektromotoryczne, które powstają także pod wpływem ruchów człowieka.

Używanie elektryczności sprawiło, że człowiek współczesny styka się z częstym oddziaływaniem pól elektromagnetycznych generowanych nie tylko przez urządzenia przemysłowe, ale i używane w gospodarstwach domowych. Mogą one negatywnie oddziaływać na wrażliwe układy biologiczne, tj. układ nerwowy, endokryny (a zwłaszcza szyszynkę) i aktywność szeregu enzymów. Z drugiej jednak strony, pola o odpowiedniej charakterystyce fizycznej (częstotliwość, indukcja, czas stosowania) mogą dawać korzystne efekty terapeutyczne.

O metodach magnetostymulacji mówił prof. dr hab. n. med. **Feliks Jaroszyk** z Katedry Biofizyki Akademii Medycznej w Poznaniu. Metody te różnią się od metod magnetoterapeutycznych przede wszystkim wartościami indukcji magnetycznych wykorzystywanych do celów medycznych. W metodach magnetostymulacyjnych indukcja jest około tysiąc razy mniejsza od indukcji pola stosowanego w magnetoterapii. Profesor Jaroszyk omówił cechy współczesnej metody magnetostymulacji o symbolu VIOFOR JPS. Pod tymi literami kryje się system złożony z urządzenia generująco-sterującego oraz metody JPS, na której jest on oparty, a którego nazwa pochodzi od pierwszych liter nazwisk jej autorów (Jaroszyk, Paluszak, Sieroń). W metodzie tej wykorzystano dwa różne typy sygnałów elektrycznych o różniących się przebiegach czasowych. Jednym z zadań każdego z typów sygnałów było otwieranie, w odpowiednim czasie, kanałów jonowych w organizmie, jonowego rezonansu cyklotronowego kationów i anionów płynu ustrojowego oraz magnetomechanicznego mikrostruktur z nieskompensowanymi spinami magnetycznymi, do uaktywnienia transportu jonowych w błonach komórkowych żywych organizmów.

Jak te procesy oddziałują na pacjenta? Konsekwencją kliniczną jest normalizacja stanów, uważanych za chorobowe, przed podjęciem stosownej procedury oddziaływania wolnozmiennego pola magnetycznego.

Zmienne pola magnetyczne wykorzystywane są w praktyce klinicznej zarówno w diagnostyce, jak i w terapii. Referat na ten temat wygłosił prof. dr hab. n. med. **Aleksander Sieroń** z Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych i Medycyny Fizykalnej Śląskiej Akademii Medycznej. Diagnostyczne wykorzystanie magnetycznego rezonansu jądrowego otworzyło nowe perspektywy przed obrazowaniem tkanek i narządów, umożliwiając wcześniejsze wykrycie stanów chorobowych, zwłaszcza w onkologii. Ta forma diagnostyki klinicznej jest nie do zastąpienia, zwłaszcza w przypadku badań ośrodkowego układu nerwowego, ale także w diagnostyce stanów patologicznych w obrębie jamy brzusznej.

Jeśli zaś o terapię chodzi, to wykorzystanie zmiennych pól magnetycznych dotyczy zwłaszcza stanów, w których schorzenie zasadnicze prowadzi do przewlekłego bólu, spastyki, bądź wymaga naprawy tkanki, zwłaszcza przy gojeniu się ran. Zmienne pola magnetyczne wykorzystuje się m.in. w medycynie sportowej, ortopedii i traumatologii, w chorobach wewnętrznych, a także w reumatologii. W ostatnich latach udowodniono, że zmienne pola magnetyczne dają również pozytywne efekty w leczeniu niektórych schorzeń neurologicznych, prowadzących zwłaszcza do zwiększonej spastyki i upośledzenia układu nerwowego. Coraz częściej magnetostymulacja stosowana jest w psychiatrii, gdzie niektórzy autorzy sugerują wręcz zastąpienie elektrowstrząsów zmiennymi polami magnetycznymi. Dziś trudno sobie wyobrazić zarówno oddział szpitalny, jak i leczenie otwarte bez aparatury do magnetoterapii i magnetostymulacji. Rozwój medycyny rodzinnej jeszcze zdynamizował wykorzystanie terapeutyczne zmiennych pól magnetycznych, ponieważ oprócz korzyści terapeutycznych możliwe jest również obniżenie kosztów leczenia. Dotyczy to zwłaszcza przewlekłych stanów bólowych spowodowanych uszkodzeniem układu kostno-stawowego, a także zmniejszeniem zażywania niesterydowych leków przeciwzapalnych.

„Pole magnetyczne a melatonina” – to temat niezwykle interesujący, a w czasie łódzkiego seminarium omawiał go niewątpliwym autorytet w tej dziedzinie, współautor publikacji w polskich i zagranicznych periodykach – prof. dr hab. n. med. **Jan Czernicki**. Od odkrycia melatoniny w 1958 r., u zwierząt doświadczalnych dokładnie poznano dobowy i sezonowy rytm, regulację jej wydzielania oraz zmienność wraz z wiekiem. Natomiast w przypadku ludzi, dane są ciągle niedostateczne, a efekty badań często rozbieżne. W wyniku wielu badań wnioskowano, że pola magnetyczne wpływają na szyszynkowe rytmy dobowe wydzielania melatoniny u zwierząt i ludzi. Wyniki te jednak nie są jednoznaczne i prawdopodobnie zależne od charakterystyki fizycznej tych pól. W badaniach zmienne pole magnetyczne stosowano w magnetoterapii lub magnetostymulacji u mężczyzn z zespołami bólowymi kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego na tle zmian zwyrodnieniowych.

Kolejny referat to „Wybrane pola magnetyczne a aktywność wzrostowa i enzymatyczna grzybów drożdżopodobnych izolowanych z błon śluzowych i skóry”. Przedstawił go prof. dr hab. n. med. **Franciszek Seneczko** z Kliniki Dermatologii Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Omówił on badania przeprowadzone u 30 osób poddanych zabiegowi magnetoterapii oraz również 30 – poddanych magnetostymulacji. U wszystkich tych osób z błony śluzowej jamy nosowo-gardłowej i (lub)

i elektrotechnika medyczna w rehabilitacji

skóry izolowano grzyby drożdżopodobne z rodzaju *Candida*. Badania te wykazały, że stosowanie pola magnetycznego, jakkolwiek wywiera różnorodny wpływ na badane parametry, to jednak generalnie oddziałuje niekorzystnie na aktywność biologiczną grzybów drożdżopodobnych.

Dr n. med. **Marta Woldańska-Okońska** – ordynator Oddziału Rehabilitacji SP ZOZ w Sieradzu, przewodnicząca Zarządu Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji oraz wymieniany już prof. Jan Czernicki to autorzy referatu: „Działanie przeciwbólne pól magnetycznych o różnej charakterystyce”. Oparty on został o badania sześciu grup chorych cierpiących z powodów bólów dolnego odcinka kręgosłupa. Wszystkim grupom aplikowano zabiegi 15 razy, codziennie, z przerwami na sobotę i niedzielę, stosując jednocześnie standardową kinezyterapię. We wszystkich leczonych grupach pacjentów uzyskano statystycznie istotną różnicę punktów w skalach bólu przed i po leczeniu. „Wpływ zmiennego pola magnetycznego na leczenie i rehabilitację chorych ze stwardnieniem rozsianym” to inny z tematów przedstawionych podczas seminarium. O tego typu badaniach i ich wynikach mówili: dr n. med. **Waldemar Broła** – ordynator Oddziału Neurologicznego szpitala w Końskich oraz mgr rehabilitacji ruchowej **Waldemar Węgrzyn** – też z tego szpitala. Badaniem objęto 56 chorych (26 kobiet i 30 mężczyzn) z klinicznie pewnym stwardnieniem rozsianym. Czas trwania choroby wynosił od 2 do 21 lat. Chorych podzielono na dwie grupy: kontrolną i badaną. W grupie badanej stosowano matę o polu magnetycznym generowanym przez VIOFOR JPS, wg schematu M2P3, przez 21 dni, 2 razy dziennie. W grupie kontrolnej stosowano również matę, ale pole nie było aplikowane. Obie grupy poddano identycznemu cyklowi kinezy- i fizykoterapii. Ocena niewydolności ruchowej w skali EDSS wykazała większą poprawę w grupie poddanej działaniu pola magnetycznego niż w grupie kontrolnej. Spośród analizowanych składników jakości życia największą różnicę odnotowano w zakresie poprawy stanu psychicznego (złagodzenie depresji, ustąpienie lęku) i zmniejszeniu ograniczeń w wykonywaniu codziennych czynności (w wyniku obniżenia napięcia mięśni i drżenia oraz poprawy siły mięśniowej). W żadnym przypadku nie zaobserwowano działań ubocznych.

Postęp cywilizacyjny sprawił, że dolegliwości bólowe kręgosłupa stały się poważnym problemem społecznym. Ponad 80 proc. populacji doświadcza takich bólów, a w grupie wiekowej poniżej 45 lat różne postacie lumbagii znajdują się na pierwszym miejscu zgłoszeń w poradniach neurologicznych i stanowią ponad 30 proc. wszystkich porad ambulatoryjnych. Bardzo często dotyczy to pacjentów ze współistniejącą chorobą nadciśnienia.

Problemem tym zajęli się lek. med. **Adam Miecznik** i mgr **Jolanta Kurkowska** – oboje z Zakładu Rehabilitacji WAM w Łodzi. Celem pracy była ocena wpływu „klasycznej” magnetoterapii oraz magnetostymulacji na ciśnienie tętnicze krwi u takich pacjentów. Badaniom poddano 100 osób. Uzyskane wyniki wskazują na dużą skuteczność przeciwbólową takich zabiegów – poprawę w zakresie zmniejszania intensywności bólu, jego częstotliwości, ilości przyjmowanych leków oraz we wzroście codziennej aktywności. Ponadto wykazano obniżenie ciśnienia tętniczego po każdym zabiegu magnetostymulacji.

Po zastosowaniu „klasycznej” magnetoterapii nie zaobserwowano istotnych statystycznie wahań ciśnienia tętniczego. Reasumując: zabiegi te mogą być wykorzystywane w terapii pacjentów z zespołami bólowymi kręgosłupa oraz współistniejącą chorobą nadciśnieniową.

Sesja druga łódzkiego seminarium to „Postępy elektrotechniki medycznej w rehabilitacji”. Złożyły się na nią cztery referaty, do których wprowadzenia dokonał dr **Krzysztof Gieremek** z Katedry Rehabilitacji Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. O „Feedbacku w reedukacji posturalnej” mówił prof. dr hab. n. med. **Janusz Nowotny** – także z Katedry Rehabilitacji katowickiej AWF. Postawę należy postrzegać jako sposób trzymania się człowieka w pozycji pionowej, którego zewnętrznym przejawem jest wzajemny układ poszczególnych segmentów ciała. Dla właściwego trzymania się konieczna jest nie tylko prawidłowa budowa układu kostno-stawowego, ale i poprawne funkcjonowanie układu mięśniowego i nerwowego. W warunkach patologicznych, tj. jakiegokolwiek wady postawy, stopniowo wytwarza się nawyk nieprawidłowej postawy i on stanowi niejako wzorzec, do którego porównywany i automatycznie sprowadzany jest układ ciała. U dziecka z wadą postawy utrzymywanie postawy prawidłowej (skorygowanej) jest odczuwane jako coś nienaturalnego. wręcz męczącego, zanim nie „przebuduje się” tego nawyku. Nie jest to jednak proste, gdyż swego rodzaju przyzwyczajenie zaburza niejako wrażliwość odpowiednich proprioceptorów i w ten sposób upośledza regulowanie postawy. Błędnie interpretowane informacje z proprioceptorów mogą być korygowane poprzez różnego rodzaju informacje zastępcze. Dlatego też od szeregu lat w tzw. reedukacji nerwowo-mięśniowej znaczące miejsce zajmuje postępowanie wspomagane zastępczym sprzężeniem zwrotnym (biofeedback). Możliwości takie istnieją również w odniesieniu do reedukacji posturalnej. W oparciu o wieloletnie doświadczenia w tym względzie w opracowaniu tym przedstawiono przykłady takich możliwości, ukazując różnorodne ćwiczenia korekcyjne wspomagane zastępczym sprzężeniem zwrotnym. Przedstawiono w nim również podstawowe rozwiązania techniczne umożliwiające wykonywanie tego typu ćwiczeń.

Dwa tematy przedstawili też zagraniczni goście. „Nowe systemy kontrolno-pomiarowe w rehabilitacji – diagnostyka i programowanie ćwiczeń leczniczych” zaprezentowali dr **Erich Neumann** i dr **Klaus Reitinger** z Physiotherapy School Dr Eckert w Regensburgu. „Wykorzystanie pola elektrostatycznego, w klinice niektórych chorób narządu ruchu oraz w dermatologii”, to temat z którym przyjechali do Łodzi dr **Hans Seidl** i dr **Thomas Seidl** z Ortopädische - Rheumatologische - Rehabilitationsklinik w Luitpoldpark. Na zakończenie seminarium inż. **Władysław Cholewski** z Państwowej Agencji Radiokomunikacji mówił o „Bezpieczeństwie obsługi i dozoru urządzeń elektroterapeutycznych wytwarzających pola elektromagnetyczne”. Referat dotyczył ochrony środowiska pracy oraz środowiska naturalnego przed działaniem silnych pól elektromagnetycznych, konstrukcji urządzeń tego rodzaju stosowanych w zakresie rehabilitacji, oceny zagrożeń dla pracowników (strefy promieniowania) i środków przeciwdziałania tym zjawiskom oraz bezpieczeństwa obsługi i dozoru urządzeń elektroterapeutycznych.

Opracował: **J. M.**

Graniczne kwoty przychodu

W komunikacie prezesa ZUS z 16 listopada 2000 r. (M.P. nr 39, poz. 773) w sprawie kwot przychodu odpowiadających 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia oraz kwot granicznych przychodu w 2000 r. podano:

1. Kwota przychodu odpowiadająca 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wynosiła:

- od 1 stycznia do 29 lutego 2000 r. – 1199,80 zł miesięcznie;
- od 1 marca do 31 maja 2000 r. – 1299,50 zł miesięcznie;
- od 1 czerwca do 31 sierpnia 2000 r. – 1308,10 zł miesięcznie;
- od 1 września do 30 listopada 2000 r. – 1308,90 zł miesięcznie;
- od 1 grudnia do 31 grudnia 2000 r. – 1334,10 zł miesięcznie.

2. Kwota przychodu odpowiadająca 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wynosiła:

- od 1 stycznia do 29 lutego 2000 r. – 2228,20 zł miesięcznie;
- od 1 marca do 31 maja 2000 r. – 2413,20 zł miesięcznie;
- od 1 czerwca do 31 sierpnia 2000 r. – 2429,30 zł miesięcznie;
- od 1 września do 30 listopada 2000 r. – 2430,80 zł miesięcznie;
- od 1 grudnia do 31 grudnia 2000 r. – 2477,50 zł miesięcznie.

3. Kwota graniczna przychodu w 2000 r. odpowiadająca – 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wynosi 15.483,20 zł;

– 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wynosi 28.752,80 zł.

Czy dogonimy

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach przy udziale Stowarzyszenia Niewidomych i Słabowidzących CEDR z Bytomia, zorganizowała niezwyklej imprezę. Kilkadziesiąt osób, głównie bibliotekarzy, miało okazję wziąć udział w spotkaniu z Elly Seudy – przedstawicielką Stanowej Agencji dla Niewidomych ze stanu Minnesota w USA. Wygłosiła ona prelekcję pod tytułem „Usługi świadczone przez Stanową Agencję dla niewidomych”. Prelekcja ilustrowana była kolorowymi przeżroczkami, które pozwoliły zgromadzonym zapoznać się z warunkami pracy poszczególnych komórek organizacyjnych Agencji, działających dla dobra osób niewidomych.

Amerkańskie prawo federalne i stanowe gwarantuje osobom niepełnosprawnym:

- dostęp do rehabilitacji
- opiekę zdrowotną i wsparcie socjalne
- dostęp do edukacji na poziomie równym z osobami pełnosprawnymi.

Gwarancje prawne w postaci ustaw: o niepełnosprawności, o rehabilitacji oraz o systemie oświaty są ściśle przestrzegane i realizowane, co jest bardzo istotnym czynnikiem odróżniającym sytuację amerykańskich niewidomych od osób dotkniętych dysfunkcjami wzroku, a szerzej rzecz

ujmując, ogółu niepełnosprawnych w Polsce.

Na rzecz osób niepełnosprawnych działa bardzo wiele różnych stowarzyszeń i fundacji. Wszystkie one starają się zaspokajać najróżnorodniejsze potrzeby inwalidów, a ich działalność koordynowana jest na szczeblu stanowym, a także musi być zgodna z amerykańskim prawem federalnym. Każda osoba niewidoma ma prawo do bezpłatnej nauki pisma punkowego i nikt nie może jej tego prawa pozbawić, ponieważ prawo to wynika z ustawy o rehabilitacji i jest gwarantowane przez państwo. W związku z powyższym

Z GŁĘBOKIM ŻALEM ŻEGNAMY
ZMARŁEGO W DNIU 30 LISTOPADA 2000 r.

ś.†p.

KAZIMIERZA JANIĘ

Wiceprzewodniczącą Federacji Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej, Wiceprzewodniczącą Dolnośląskiego Przedstawicielstwa Federacji, długoletniego Przewodniczącą Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielni Inwalidów „Elsin” w Ząbkowicach Śląskich, członka Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Przewodniczącą Branży Ochrony Zdrowia i Ubezpieczeń Społecznych OPZZ, członka Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych przy Pełnomocniku Rządu.

Żegnamy człowieka prawego, całym sercem oddanego sprawom osób niepełnosprawnych.

Jego Osoba pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Krajowa Rada Federacji
Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych
i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej

Amerykę?

każda szkoła specjalna nie może odmówić niewidomemu uczniowi nauki brajla.

Działania na rzecz niewidomych, gwarantowane przez amerykańskie prawo, są skutecznie uzupełniane przez bogaty zestaw przedsięwzięć będących rezultatem społecznej zaradności, zrozumienia i ludzkiej solidarności. Ten rodzaj uspołecznienia, tak charakterystyczny dla amerykańskiej tradycji, powinien być dla nas Polaków celem, do którego powinniśmy bezwzględnie zdążyć. Aż dziw bierze, jak wiele można zdziałać siłami wolontariuszy, dla których osobista satysfakcja moralna płynąca z pracy na rzecz innych, bardziej potrzebujących, jest jedyną nagrodą.

Niewidomy człowiek ze stanu Minnesota może liczyć na następujące rodzaje usług, które nie są, co prawda, gwarantowane przez prawo, ale są realnie dostępne:

- szkolenie zawodowe oraz szkolenia pomagające utrzymać pracę wykonywaną przed utratą wzroku, a także szkolenie uczące umiejętności poszukiwania pracy

- szkolenia uczące zaradności i samodzielności oraz motywujące do życia w warunkach dysfunkcji narządu wzroku
- pomoc w uzyskaniu dostępu do środków na pokrycie kosztów operacji okulistycznych

- usługi transportowe

- specjalistyczne usługi bibliotekarskie
- dostęp do materiałów pisanych w postaci dostosowanej do możliwości percepcyjnych osób z naruszonym aparatem widzenia

- dostęp do książek, magazynów i prasy codziennej w formie mówionej przez specjalnie do tego celu powołane stacje radiowe i linie telefoniczne.

Należy dodać, że niektóre z wyżej wymienionych usług są powszechne ze względu na niskie koszty dostępu do środków przekazu. Dla przykładu: dostęp do telefonicznego serwisu prasy mówionej jest możliwy dla każdego, ponieważ lokalne rozmowy telefoniczne są bezpłatne, a dostęp do linii telefonicznej nieograniczony.

W skład Stanowej Agencji dla Niewidomych działającej w stanie Minnesota wchodzi następujące sekcje:

- Sekcja Doradcza

- Centrum Zasobów i Preorientacji Zawodowej

- Sekcja Przedsiębiorczości

- Centrum Komunikacji.

Agencja prowadzi także sklep oferujący różne rodzaje sprzętu ułatwiającego życie i przystosowanego do możliwości psychofizycznych osób niewidomych.

Najbardziej spektakularnym działem Agencji jest Centrum Komunikacji. Pozornie dział ten nie czyni niczego szczególnego, ale niezwykłość tych działań tkwi w szczegółach. Popularne polskie przysłowie mówi, że w szczegółach tkwi diabeł. W szczegółach pracy Centrum Komunikacji znalazły swoje miejsce same anioły. Przyjrzyjmy się zatem bliżej zadaniom Centrum Komunikacji i porównajmy je z sytuacją osób niewidomych w Polsce.

Rozprowadzanie i naprawa sprzętu audio

Każdy niewidomy może otrzymać konieczny sprzęt audio. W przypadku awarii sprzęt ten wymieniany jest na sprawny, a naprawa uszkodzeń odbywa się na koszt Agencji. W Polsce nie ma tego typu usługi. Żadna państwowa ani samorządowa instytucja nie zaspokaja potrzeb niewidomych w takim zakresie.

Przygotowywanie książek w brajlu, nagrywanie książek

Zapewniona jest możliwość zaspokojenia indywidualnych potrzeb niewidomych w zakresie dostępu do wydawnictw książkowych. W tym celu przygotowywane są w krótkim czasie brajlowskie lub mówione wersje każdej książki, która jest potrzebna osobie niewidomej. Ma to niezwykle korzystne znaczenie zwłaszcza dla osób studiujących lub pracujących naukowo. W Polsce nie występują tego rodzaju usługi.

Prowadzenie stacji radiowej nadającej czytane książki, a także czytanie gazet, magazynów i wydawnictw periodycznych przez telefon

Stacja radiowa nadająca przez całą dobę oraz przez siedem dni w tygodniu książki czytane przez lektorów, a także dostępna dla wszystkich niewidomych linia telefoniczna oferująca wiadomości z gazet codziennych w wersji mówionej. W Polsce nie występują usługi tego rodzaju. Nie są one możliwe ze względu na bardzo wysokie koszty połączeń

telefonicznych, a także w związku z brakiem powszechnego dostępu osób niewidomych do własnej linii telefonicznej.

Stanowa Agencja dla Niewidomych stanu Minnesota zatrudnia 125 pracowników, z których 80 proc. działa w Sekcji Doradczej. Na rzecz Agencji pracuje wiele tysięcy wolontariuszy. Rekrutacja wolontariuszy, ich szkolenie i sprawdzanie ich przydatności to ważny i realizowany nieprzerwanie aspekt pracy Agencji. Praca na rzecz niewidomych jest dla wielu Amerykanów sprawą honoru. Aby zostać wolontariuszem i pracować dla niewidomych trzeba bardzo się postarać, bowiem Agencja kwalifikuje do współpracy tylko jednego na trzech kandydatów. Chęć do pracy społecznej jest także czynnikiem, który w sposób szczególny odróżnia nas Polaków od Amerykanów. Przyczyny tego stanu są złożone, nie sposób przeanalizować ich w tym materiale.

Amerykański stan Minnesota w roku 1980 liczył 3 mln 800 tys. mieszkańców czyli dokładnie tyle ile liczy obecnie województwo śląskie.

Elly Sevdy zapytana na ile lat ocenia dystans dzielący naszą obecną sytuację w kwestii opieki nad niewidomymi odpowiedziała, że dystans ten wynosi 15-20 lat. My nie mamy wojewódzkiej agencji dla niewidomych. W polskich realiach województwo nie dysponuje środkami finansowymi. Państwo polskie całokształt spraw związanych z opieką nad inwalidami zleciło powiatom, nie przeznaczając na ten cel wystarczających środków finansowych i nie wiedząc czemu lokując sprawy inwalidów w powiatowych centrach pomocy rodzinie. Zadanie opieki nad inwalidami wzroku sędowane zostało na Polski Związek Niewidomych, stowarzyszenie, które w imieniu państwa realizuje zadania opiekuńcze nad 80 tysiącami niewidomych, nie dysponując na ten cel wystarczającymi środkami.

Województwo śląskie ma „na stanie” około 10 tysięcy niewidomych. W imieniu państwa polskiego zajmuje się nimi organizacja wojewódzka stowarzyszenia, która zatrudnia pięciu pracowników.

Czy kiedyś dogonimy Amerykę?

Zbigniew Skorupiński

ZPCh wśród nagrodzonych

W siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach odbyło się 22 listopada uroczyste spotkanie z okazji podsumowania VIII edycji konkursu „Pracodawca Organizator Pracy Bezpiecznej 2000 r.” Jego organizatorem jest Państwowa Inspekcja Pracy przy współudziale Business Centre Club, Konfederacji Pracodawców Polskich, Krajowej Izby Gospodarczej, Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych i Związku Rzemiosła Polskiego.

L laureatom i wyróżnionym podziękowała w serdecznych słowach **Krystyna Pietroń-Wróżyna** – Okręgowa Inspektor Pracy. – Jestem pewna, że ta nagroda przysporzy Państwu wielu kontrahentów, którzy tym chętniej i z większym poczuciem bezpieczeństwa będą chcieli nawiązać kontakty z Państwa firmą. Mocno liczę na to, że osoby zgłoszone do konkursu na szczeblu ogólnopolskim także zajmą pierwsze miejsca.

Możliwości wyróżnionych firm są rzeczywiście duże. – Tym bardziej że niektóre z nich – podkreśliła K. Pietroń-Wróżyna – wprowadzają system zarządzania bezpieczeństwem pracy. To wymaga zmiany mentalności, zmiany podejścia do zagadnień bezpieczeństwa pracy. To wymaga także pewnych ocen w skali firmy – np. audytów, które są poprzedzającym etapem przed uzyskaniem certyfikatu zarządzania bezpieczeństwem pracy. Jest to ważna informacja dla kontrahentów – również tych przyszłych – że dana firma jest poważnym i liczącym się zakładem.

Z roku na rok zainteresowanie tym konkursem jest coraz większe. – Nasze oczekiwania są oczywiście coraz wyższe i coraz wyższy musi być poziom konkursu – dodała inspektor K. Pietroń-Wróżyna. – W ciągu 8. lat jego trwania dokonał się przecież ogromny postęp w każdej dziedzinie naszego życia. Cieszy nas zainteresowanie, ale selekcja jest – bo musi być – bardzo ostra, przede wszystkim na etapie gromadzenia i weryfikacji dokumentów. Spotykamy się

jednak coraz częściej z pracodawcami, dla których urzędnik państwowy – inspektor pracy jest partnerem w rozmowach i partnerem do współpracy.

W grupie zakładów nagrodzonych w konkursie znalazły się także zakłady pracy chronionej. Pierwsze miejsce w grupie pracodawców zatrudniających 51-250. pracowników zajęła firma PRYMAT Ryszarda Lechowskiego z Jastrzębia Zdroju. III miejsce w grupie pracodawców zatrudniających do 50. pracowników zajęła firma Poligraficzno-Handlowa ANRO, Anny Rotarskiej z Zawiercia. – Zajmujemy się generalnie produkcją sitodrukową i fleksodrukową – powiedział **Stefan Rotarski**, prezes firmy. – Nasza firma liczy już 15 lat. Zaczynaliśmy od zera, a od roku jesteśmy w nowej siedzibie. Dzisiaj zatrudniamy 35. pracowników, wielu młodych. Dążymy w tym kierunku, by się rozwijać i tworzyć coraz lepsze warunki pracy. Cieszymy się, że doceniane są również małe zakłady pracy. Zatrudniamy wielu niepełnosprawnych – powyżej ustawowego wskaźnika – i uważam, że jeśli dobór pracowników jest właściwy, to udaje się wiele osiągnąć.

PRYMAT z Jastrzębia Zdroju jest laureatem Medalu Europejskiego, który był przyznawany za produkt przez specjalną komisję UE. – Kryteria były dość ostre, ale z tym medalem możemy spokojnie „wjechać” do Unii – powiedział dyrektor firmy – **Jarosław Górczewski**. – W naszym zakładzie są nowoczesne maszyny, które po prostu ułatwiają pracę. Specjalizujemy się w produkcji przypraw i mieszanek przyprawowych, a naszym sztandarowym produktem jest „Kucharek”.

PRYMAT zatrudnia blisko 180 osób, z czego połowa to osoby niepełnosprawne z różnymi dysfunkcjami. Firma od 1997 roku posiada status ZPCh, a jej właściciel od 1983 r. działa w branży spożywczej. – Ciężko trzeba było pracować na to wyróżnienie – dodał J. Górczewski – ale my się już nie wycofamy z drogi, którą wybraliśmy. Trzeba brać udział w tego typu konkursach, podnosić standard świadczonych usług, bo innej drogi nie ma.

Nagroda im. Andrzeja Bączkowskiego dla szefa „Integracji”

Pryznane po raz czwarty wyróżnienie imienia Andrzeja Bączkowskiego, zmarłego ministra pracy, otrzymał w tym roku Piotr Pawłowski, założyciel i redaktor naczelny pisma „Integracja”. Nagrodę otrzymują osoby, których działalność może być przykładem służby publicznej oraz przyczynia się do rozwiązania problemów i konfliktów społecznych. Pawłowski, autor programów telewizyjnych i audycji radiowych o problemach osób niepełnosprawnych, stworzył program „Nieświadomość”, którego celem jest zapobieganie niebezpiecznym skokom do wody – on sam uległ takiemu wypadkowi. Jest także propagatorem inicjatywy – „Kampania o nasze człowieczeństwo: Niepełnosprawni normalna sprawa.”

W uzasadnieniu swojej decyzji, kapituła napisała: „...Piotr Pawłowski nie tylko sam działa społecznie, ale jest inicjatorem szeregu akcji o wymiarze ogólnospołecznym. Ma niezwykłą umiejętność uzyskiwania zgodnego współdziałania mediów, organizacji społecznych i administracji publicznej.” W skład Kapituły Nagrody im. Andrzeja Bączkowskiego wchodzi: Grażyna Bączkowska, Jacek Kuroń, Michał Boni, Jerzy Kropiwnicki, Leszek Miller, Lesław Paga, Jan Wojcieszczuk, Longin Komołowski, Karol Sachs, oraz dotychczasowi laureaci: Bogdan Zdrojewski, Jerzy Koźmiński i Jan Jakub Wygnański.

Poza Piotrem Pawłowskim do nagrody nominowani byli profesor Maria Gintowt-Jankowicz, dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, Jan Pastwa, szef Służby Cywilnej i Henryk Wujec, poseł UW.

Tom

Konkurs „Pracodawca Organizator Pracy Bezpiecznej” na trwałe wpisał się już w zakres działania Państwowej Inspekcji Pracy, a jego podstawowym zadaniem jest upowszechnienie ochrony pracy i popularyzacja dokonań pracodawców zasługujących na wyróżnienie.

Iwona Kucharska

Otwarcie nowego obiektu

dokończenie ze str. 6

i leczeniu. Aparatura XXI wieku znajduje się również w gabinecie leczenia ambulatoryjnego i stomatologicznego – posiadającego unity przystosowane do leczenia osób niepełnosprawnych, pozwalające na pozostanie pacjenta w wózku podczas zabiegu.

– Kompleks służyć będzie nie tylko pracownikom ERY. Część mieszkańców okolicznych miast korzysta z naszej oferty odpłatnie. Niestety, nie wszystkie poradnie mają podpisane umowy z kasą chorych. Zabiegamy o to, by tak się stało, jednak kasy nie zawsze są zainteresowane kupowaniem tego typu świadczeń. Do tej pory mamy podpisaną umowę z Śląską Kasą Chorych na poradnie: ortopedyczną, urologiczną, dermatologiczną i stomatologiczną. Jesteśmy po podpisaniu protokołów negocjacyjnych z Branzową Kasą Chorych na rok 2001, dotyczących poradni rehabilitacyjnej, dermatologicznej i części stomatologicznej. Brak zainteresowania innymi usługami podyktowany jest różnicami programowymi, innym systemem działania Kasy Branzowej – wyjaśniła dr Drąg.

Jak na razie środki na działalność placówki pochodzą z zakładowego funduszu rehabilitacji, wpływów z kontraktów z zakładami na świadczenia w zakresie medycyny pracy i od pacjentów prywatnych.

Przewiduje się, że NZOZ ERA-MED pełną niezależność finansową osiągnie na przełomie 2001-2002 roku. W najbliższym czasie, w związku z rozpoczęciem działalności przychodni okulistycznej i laryngologicznej, planuje się zwiększenie zatrudnienia. Do 50. osób pracujących obecnie w Zakładzie dołączą nowi specjaliści. Pełna oferta Przychodni obejmuje, poza wspomnianymi wcześniej, także usługi z zakresu endokrynologii,

zabiegów pielęgniarstwa, badań do celów SANEPID-u, badań laboratoryjnych. UKG, EKG i USG (jamy brzusznej, układu moczowego, tarczycy, stawów).

W obiekcie znalazło się również miejsce na siedzibę chorzowskiego Oddziału ERY, Zakładu Instalacji Sygnalizacyjnych

i Zakładu Usług Parkin-gowych, salę konferencyjną i biura do wynajęcia. Spore wrażenie na gościach wywarła, umiejscowiona w podziemiach strzelnica sportowa z magazynem broni i salą ćwiczeń do szkolenia przyszłych, licencjonowanych pracowników ochrony mienia. Tutaj też odbył się konkurs strzelecki, w którym uczestnicy uroczystości dostali szansę sprawdzenia swojej celności. Rywalizację

w strzelaniu z pistoletu P-83 zdecydowało się podjąć dwunastu dostojnych gości. Rezultaty zmagania z bronią poznaliśmy podczas wieńczącego uroczystość poczęstunku. Okazało się, że najlepszy rezultat osiągnął **Piotr Pluszyński** – prezes Spółdzielni DOME-NA z Bielska-Białej, co – pamiętając jego zwycięstwo w tegorocznych zawodach strzeleckich firm ochrony mienia – nie zdziwiło nikogo. Kolejne miejsca zajęli: **Tadeusz Gaponik** – zastępca prezesa Zarządu firmy FOSA i ppik **Marek Walancik** – komendant Wojskowej Komisji Uzupelnień. Nagrody w postaci zabytkowych pistoletów i okolicznościowych dypl-

mów wręczył osobiście prezes Pasternak.

Miłym akcentem, kończącym całe spotkanie było bez wątpienia przekazanie okolicznościowego tortu z napisem „Otwarcie – 1 grudnia ERA” jednemu z chorzowskich Domów Dziecka.

Jacek Namysł
fot. „Era”



Dr Lidia Drąg oprowadza gości po swoim królestwie



Pierwsze strzały na nowej strzelnicy

Świat dźwięku i wyobraźni

ul. 27 Lipca 26, 15-147 Białystok
tel./faks (0-85) 675-20-04
tel. (0-85) 675-20-46, 675-20-22
www.magton.com.pl
e-mail: info@magton.com.pl

W gronie ZPCh białostocki MAGTON wyróżnia się jako jedyny producent kaset magnetofonowych, a co więcej, lokuje się też w pierwszej trójce producentów tego asortymentu na krajowym rynku. Mimo że najmłodszy, jest także jedynym w Polsce wytwórcą kaset „C-zero”.

Istniejący od 1993 roku MAGTON powstał „na gruzach” SI „Odnowa”. Nowy podmiot mógłby być wzorcowym przykładem restrukturyzacji upadających, bądź likwidowanych spółdzielni, gdyby nie fakt, że jednym z udziałowców firmy była spółka-córka PFRON – „słynny” Normiko Holding SA, na którego nietrafionych „przedsięwzięciach gospodarczych” Fundusz stracił ogromne

– Dzisiaj mamy już czyste konto – mówi **Andrzej Puchalski**, prezes zarządu MAGTON-u – spłaciliśmy co do grosza wszystkie pożyczki. Nikt nie ma w Polsce nowszej technologii w zakresie produkcji kaset audio, co więcej – nie istnieje lepsza technologia niż ta, którą dysponujemy. Ilość produkowanych kaset lokuje nas w pierwszej trójce w kraju, a jakością dorównujemy najlepszym. Możliwości produkcyjne firmy to 800 tys. szt. nagranych kaset miesięcznie. Jest to uzależnione od ilości poszczególnych tytułów i ich nakładu. Miesięczny „przerób” taśmy to około 50 tys. km, czyli więcej o 10 tys. km niż wynosi długość... ziemskiego równika.

Będąc jedynym w kraju producentem kaset „C-zero” (obudowa kasy plus tzw. rozbiegówka) – informuje A. Puchalski – sami spożytkowujemy 90 proc. ich liczby. To znakomity wynik, zwłaszcza że za produkt bardziej przetworzony można uzyskać zdecydowanie korzystniejszą cenę.

Na życzenie klienta obudowy kaset wykonywane są w różnych wersjach kolorystycznych. Oprócz zgrzewanych i skręcanych kaset „C-zero” i duplikacyjnych kaset audio dowolnej długości, firma oferuje konfekcjonowanie kaset z materiałów własnych i powierzonych oraz foliowanie i tamponowanie kaset i płyt CD.

MAGTON od niedawna rozszerza swą ofertę o działalność wydawniczą, stając się edytorem muzyki na kasetach i płytach CD. Współpracę nawiązano z wykonawcami

wadę: przy np. czterech „córkach” i nakładzie 100 tys. kaset, taśma-matka musi 25 tys. razy „przejsz” przez głowicę. Mechaniczne zużycie powoduje, że jakość ostatnich kopii jest zauważalnie niższa. Tymczasem na kopiarce cyfrowej „mastery”, czyli kasy-matki, przygotowuje się na kasetach cyfrowych DAT, z których sekwencja dźwiękowa wpisywana jest bezpośrednio do pamięci statycznej urządzenia („kości” SIMM), skąd przepływa na głowice nagrywające 12. stanowisk, gdzie z kolei – z prędkością stukrotnie większą niż podczas odtwarzania! – kopiuje się

ją na tradycyjne taśmy audio. W efekcie wszystkie kopie są identyczne, a szybkość procesu wielokrotnie wyższa. Taśma ze stanowisk kopiujących przekazywana jest na nawijarki, które konfekcjonują gotowe kasy. Pozostaje jeszcze nadruk tamponiar-ką, włożenie kasy do pudełka i za-foliowanie.

Prezes Puchalski nie boi się o przyszłość kaset w najbliższych latach: ich ceny są znacznie niższe od płyt CD, a system audio jest nadal powszechny m.in. w odtwarzaczach samochodowych, istnieje też duży rynek kaset dla dzieci.

Kasy są niezastąpione przy nauce języków, dają bowiem możliwość cofania i rozpoczynania odtwarzania w dowolnym miejscu.

Kaseta audio może być istotnym elementem promocji wielu produktów. Przykładem muzyka z kaset „Just the best” dodawanych do każdej butelki markowej whisky, których zmieniana co miesiąc zawartość, sprawiła, że powstała swoista muzyczna kolekcja. To samo dotyczy kawy, czy innych produktów – prezes Puchalski akcentuje szanse skutecznej promocji produktów przy pomocy kaset audio i płyt CD.

różnorodnej muzyki, którym Spółka pomaga w realizacji zamierzeń. Ostatnim „dzieckiem” MAGTON-u jest niewielka agencja reklamowa świadcząca usługi plastyczne, poligraficzne, a także przygotowująca reklamy dźwiękowe.

Cyfrowa technologia

Sercem i dumą firmy jest cyfrowa kopiar-ka do kaset audio, jedna z trzech w kraju. W tradycyjnej kopiarce „matka” to szeroka, studyjna taśma, sklejona w pętlę i odtwarzana w komorze próżniowej. Ilość kopii zależy od ilości „córek”, tj. magnetofonów, na których odbywa się nagrywanie. Taki proces ma zasadniczą

Jakość i wrażliwość

Mimo iż konkurenci MAGTON-u nie posiadają systemu jakości zgodnego z ISO, a i klienci również tego nie wymagają, firma wdrożyła z powodzeniem proces certyfikacji, uzyskując 22 września br. certyfikat ISO 9002 od znanego audytora, firmy BVQI. Uroczystość wręczenia świadectwa jakości, stanowiąca ukoronowanie dotychczasowego procesu rozwoju Spółki, miała miejsce 1 grudnia, a prezes A. Puchalski, przyjął je z rąk dyrektora BVQI, **Leopolda Mikitiuka**.

Aktualnie MAGTON zatrudnia 80 osób, w tym 56 niepełnosprawnych (z tego 37,5 proc. z dawną I i II grupą), co stanowi aż 70 proc. ogółu zatrudnionych. Załoga korzysta z wielu świadczeń, m.in. wszyscy chętni uczestniczą w turnusach rehabilitacyjnych, w całości opłacanych przez firmę. Spółka prowadzi – zaiste wzor-cowy – warsztat terapii zajęciowej. Takie określenie usprawiedliwia nie tylko ilość pracowni, ich wyposażenie i atmosfera życzliwości, ale także liczne festiwalowe laury, m.in. za inscenizację... „Romea i Julii” z własną choreografią, a przede wszystkim zatrudnianie jego uczestników przez MAGTON. Już szczęściu z nich jest pełnowartościowymi pracownikami tej firmy.

W ten oto sposób można – jak się okazuje – pogodzić wymagania gospodarki rynkowej ze skutecznym pełnieniem misji społecznej, choć jest to niewątpliwie trudna sztuka!

Radek Szary
fot. ina-press

pieniądze.

Rykoszetem godziło to też w MAGTON: mogło się np. okazać, że już zainwestowane w linię technologiczną 2 mln zł przepadną z powodu niespełna miliona, brakującego na dokończenie wykupu od włoskiego dostawcy... Maszyny i urządzenia jednak skompletowano na koniec czerwca 1995 roku, dzięki czemu ruszyła produkcja kaset audio. Wcześniej MAGTON – uzyskawszy status ZPCh 4 maja 1994 roku – zajmował się handlem. Właśnie w Białymstoku – zgodnie z ówczesnymi koncepcjami – zlokalizowano pierwszy (inne miały powstać m.in. w Łodzi i Wrocławiu, lecz wskutek pasywnej postawy PFRON koncepcja ta upadła) Ośrodek Promocji i Handlu Zakładów Pracy Chronionej, pod egidą KIG-R.

Na ponad 600 m kw. wyeksponowano tu wyroby 80. ZPCh z całego kraju, z myślą o miejscowych klientach i o kupcach zza wschodniej granicy.

Więcej niż ziemski równik...

Z handlu w końcu jednak zrezygnowano, by wizerunek firmy był jednoznacznie kojarzony wyłącznie z określonym produktem. Równolegle – po sprzedaży udziałów przez „Normiko Holding” – właścicielami Spółki stały się wyłącznie osoby prywatne.



dokończenie ze str. 5

W Łodzi: nie tylko targi

Płodozmian – trójpolówka

– Rozpoczynaliśmy od 23. wystawców i na przestrzeni 8. lat Targi się zmieniły – powiedziała **Barbra Urban-Kraśniuk**, zastępca dyrektora INTERERVIS-u. – Stoiska stały się bardziej kolorowe, bardziej zachęcają do oglądania ekspozycji. Zmieniła się również formuła i koncepcja targów. Liczne konferencje, prezentacje, sympozja wspomagają stronę naukową imprezy. Osoby niepełnosprawne bardzo licznie odwiedzające Targi (co warto jest podkreślić) mogły znaleźć dla siebie nie tylko sprzęt ułatwiający im życie, ale także wiele się dowiedzieć na temat np. programów celowych, bezpośrednio na stoiskach PFRON-u, czy rzecznika osób niepełnosprawnych. – Podkreślam – dodała, że prezentowany bardzo drogi sprzęt niekoniecznie musi być niedostępny dla osób niepełnosprawnych. Mogą spróbować dowiedzieć się właśnie tutaj czy jest w zasięgu ich możliwości. Uważam, że jest to takie „światelko w tunelu” czyli pokazanie tego produktu, o który niepełnosprawny może walczyć w dobie reform.

Targi REHABILITACJA mają swoich wiernych wystawców. Są firmy, które towarzyszą im od początku, jak Akson, Kinezja, Technomex czy Zakłady Ortopedyczne z Lublina. – Chociaż pomagamy wystawcom stosując upusty i rabaty, wielu firm nie stać na prezentację co roku. Część wystawców przyjeżdża w „płodozmianie” a część w „trójpolówce” – żartobliwie tłumaczy B. Urban. – Przyjeżdżają więc co dwa lub co trzy lata prezentując swoje wyroby. Pojawiają się także nowe firmy, które nie tylko produkują, ale także pokazują sprzęt przywieziony z Zachodu. Jest to spora już grupa dystrybutorów. Cieszy mnie, że na Targach są właściwie wszyscy liczący się na rynku polskim producenci.

INTERSERVIS w swojej ofercie targowej posiada targi różnych branż, m.in. budowlane, motoryzacyjne, komputerowe. – Chcieliśmy zrobić coś dla ludzi niepełnosprawnych, chcieliśmy ich wyciągnąć z domów i chcieliśmy by targi były świętem rehabilitacji – kontynuowała dyrektor B. Urban. – Organizacją, która od początku wspierała nasze działania, było TWK. Dzisiaj jest to pomoc obopólna, współpraca „na dobre i złe”.

Komisja Konkursowa Targów przyznała następujące nagrody:

ZŁOTA STATUETKA TARGÓW REHABILITACJA 2000

ALU MOBILEX Sp. z o.o. ze Rzgowa, za wózek do całodobowej opieki NETTI III oraz przyrząd do wspinalczki po schodach SCALAMOBIL

Kategoria:

SPRZĘT REHABILITACYJNY

Nagroda główna

MEDEN-INMED Sp. z o.o. z Koszalina za TERAPI MASTER

Wyróżnienia:

MED&LIFE POLSKA Sp. z o.o. z Komorowa za aparat do fizykoterapii polem magnetycznym VIOFOR IPS

CENTRUM TECHNIKI LASEROWEJ LASERINSTRUMENTS Sp. z o.o. z Warszawy za laser terapeutyczny dwusondowy model CTL-1106MX

MC KWADRAT z Warszawy za aparat do masażu uciskowego BOA

Kategoria:

SPRZĘT ORTOPEDYCZNY

Nagroda główna

Przedsiębiorstwo Importowe AKSON z Katowic za wózek inwalidzki LEVO STANDING

Wyróżnienia:

STANLEY Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Import-Export Sp. z o.o. z Poznania za kamizelkę ortopedyczną typu DE SOULD

Przedsiębiorstwo Importowe AKSON z Katowic za wózek inwalidzki elektryczny typu STORM

Kategoria:

ŚRODKI POMOCNICZE DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Wyróżnienia:

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej SILICA s.c. z Łodzi za protezę piersi SILICA

TOLEK z Chocenia k. Włocławka za trójkołowy rower rehabilitacyjny TOLEK

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej SILICA s.c. z Łodzi za opatrunki silikonowe SILICAPRESS

Równoległe z Targami REHABILITACJA 2000 odbywała się VI Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Techniczna „Ergonomia niepełnosprawnym – środowisko pracy” – MKEN 2000. Jej celem było rozeznanie stanu zgodności między wymaganiami środowiska pracy a możliwościami osób niepełnosprawnych. Problematyka ta została przedstawiona w formie prac naukowo-badawczych, projektów technicznych i wzorniczych, analiz statystycznych, opracowań dla przemysłu itp.

Iwona Kucharska
fot. ina-press

Nim zabłyśnie pierwsza gwiazdka

Jak przed wiekami, tak i dzisiaj, gdy na świat pogrążony w nocy grudniowej sptywa jasne światło betlejemskiej gwiazdy, wszyscy wszystkim ślą dobre życzenia. Również i my cieszymy się z nadejścia pięknego czasu Narodzenia Bożego.

W natłoku codziennych zajęć, w zgiełku dnia jakże często zapominamy o najbliższych, o potrzebie miłości. Komentarzem do pięknego tryptyku Czesława Włoska i bożonarodzeniowym przesłaniem są poetyckie wersy autorstwa Jana Pętlewskiego.



Babcia

„Barbórka” brodziła w wodzie, sprawdziło się. Szadź iskierkami słońca w migotliwym tańcu kładła się na dachach i gałązkach drzew mroźną bielą. Przenikliwy chłód nasączony wilgocią, pogoda nie do podróży.

Słońce opadało ku ziemi. Zbliżała się przedwieczerek. Wigilijny, wrzuszający dzień. Nawet ludzie bardziej zyczliwi niż zwykle. Od PKS-u szła pieszo. Dopytywała się ludzi, o osiedle, o ulicę. Odnalazła ulicę, blok. Stała przy drzwiach windy. Czekala, aż ktoś przyjdzie i zabierze się z nim. Zjawila się mloda dziewczyna, gruczna, pomogla wysiąść na właściwym piętrze.

Odszukała dzwonek. Odezwał się głos w domofonie. Zdziwiona, kiedyś tego nie było. Dziwne, na pytanie: kto, powiedziała – babcia. W korytarzu ukazał się rosty chłopiec. Ach! To Mateusz, ale on urósł! Otwierając drzwi, powiedział: – Cześć babcia – no chodź. Nie przytulił się jak dawniej. Wchodząc do mieszkania powiedziała: – Niech będzie pochwalony. Franuś, syn, zerwał się z fotela. – Co, babka przyjechali – krzyknął. – Co cię podkusiło? – Nie gniewaj się Franuś, Janek przywiózł do PKS-u, kupił bilet iowiada: Jedźta do Franka i przyjechałam. Przywiozłam wam chleba, Franuś, sama upiekłam, tak lubieś. Serek ze śmietanką, grzybki i miodu od Wielgusa. – A co mi tam chleb, mamy bułki. W takiej kiece, w takiej chuścinie żeście się wybrali. – Daj spokój, Franuś – odezwała się żona, przygotowująca wieczerzę – przyjechali, to przyjechali. – Tak, ale inżynier ma przyjść i narzeczony do Beaty. – A to ją kajś ukryjemy, po świętach odwieziesz. – Jeszcze bede wóz marnował, po nic, po nic, bo to zima.

Matka

Zgarbiona o lasce inwalidzkiej stanęła u drzwi. Zapukała nasłuchując. Zamek zgrzytnął, w otwartych drzwiach stanęła synowa. – Mietek, chodź, twoja matka przyjechała. Do drzwi podbiegł syn. Zdziwiony krzyknął: – A to dopiero, cholera! Kto, Robert cie tu podrzucił? A to doktorek! – Tak, Robert mnie przywiózł, na święta do was, Mieciu. – To zawioze cie z powrotem. – Zawieź, zawieź – powiedziała żona – przecież w święta pójdziemy do Dobroduszných. – Ale Robert pojechał do pracy. Podjął pracę w szpitalu niedaleko wsi, gdzie dom kupił – mówiła cicho matka.

– To przyjedzie, zadzwonimy. Chodź, wyprowadze samochód i zawioze póki wcześniej, no chodź. Na wieczerzę zjadła bułkę z herbatą. Położyła się spać. Patrzyła w roziskrzone niebo, które zaglądało przez zadymione okno. Sąsiedzi zaczęli śpiewać kolędy. Pomyślała: jutro święta, jutro ugotuję krupnik z vegetą, tak, z vegetą, jest jeszcze, a lzy spływały po policzkach, po szyi, do gardła wciskało się serce. Serce matki. „Lulajże, lulaj...” – słyszała zza ściany.

Ojciec

Zapał zmierzch, migotliwe gwiazdy zapowiadały silny mróz. Przyszła więc żałość do kuchni, ogrzać się przy piecu, wilgotna od łez jak gumowa gąbka. Na piecu gotował się groch, barszcz czerwony, kapusta i uszka. Na patelni smażył się karp. Wigilia, Bóg się rodzi.

Wracający od sąsiadów syn odezwał się mruklawie: – Znów siedzicie przy piecu, a nie mówiłem, żeby w swei izbie siedzicie, przecie po to my ją pobudowali. – Jasiek – odezwała się synowa – ale ta przybudówka nie otynkowana, ojciec mówią, że śnieg, wilgoć i śnieg wylazi ze ściany. – A w starej chałupie jak było, no jak? – A było ciepło, Jasiu – odezwał się ojciec – ciepło było. – Coś tam zrobie, a teraz idźcie gadzine nakarmić, napoić – zarządził syn.

I poszła żałość wilgotna od łez, by przy tej pracy pogrzać się w stajni, w oborze. Pogrzać w stajni, jak w stajence na sianie. Poszła żałość posłuchać zwierząt szeptów serdecznych słów między chrząkaniem a mlaskaniem języków.

W stajni, jak w stajni, nawet promyk gwiazdy zaglądał przez okienko strużką blasku i pelzającego przy nim cienia.

Czesław Włosek

Przybywam do Ciebie
z małą iskierką żaru
przyjmij to ziarenko
szczerego wyznania
czasami małość
potrafi unieść
więcej niż sam Herkules

Jan Pętlewski



Zanim zabrzmie kolęda

Choć do Wigilii było jeszcze daleko, w krakowskiej Galerii Stańczyk już wyczuwało się świąteczną atmosferę. Na ścianach wisały barwne obrazy 20. polskich artystów malujących ustami i nogami, promowanych przez raciborskie Wydawnictwo AMUN, a rozłożone na stołach kolorowe kartki świąteczne projektowane przez nich przypominały o tym, że nadeszła pora, by je zakupić i rozesłać rodzinie i przyjaciołom życzenia na nowe tysiąclecie.

W tej scenerii odbyła się uroczystość ogłoszenia wyników i rozdania nagród w siódmym już konkursie literackim organizowanym przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Pokłosie konkursu było spore (patrz protokół obrad jury), a jak podkreślił przepracowany obfitością lektury Andrzej Warzecha – poeta i sędzia tym razem, prace stały na niezłym poziomie, co więcej, utworzyła się czołówka bardzo wyraźnie doskonaląca swój warsztat pisarski. Najważniejsze, że ludzie coraz chętniej piszą, znajdując w tym zajęciu coraz większe zamięrowanie i sposób na „zagospodarowanie” wolnego czasu.

Ze względu na późnojesienną porę wielu laureatów nie mogło osobiście odebrać przyznanych nagród rzeczowych i świetnych publikacji, z jakich słynie ofiarodawca – Wydawnictwo Znak. Obok tego wszyscy laureaci zostaną dodatkowo nagrodzeni – otóż niebawem, nakładem Fundacji ukaże się kolejny tomik zawierający ich prace.

Ci, którzy dotarli, mogli uczestniczyć wraz z licznie przybyłymi stałymi bywalcami w spotkaniu z oryginalnym twórcą – Jarosławem Romanem. Obok refleksyjnej poezji pisuje zaskakujące swą treścią ni to opowiadania, ni to eseje, których fabułę tworzy sama natura. Przeciętny turysta spacerujący po podkrakowskich lasach, nawet jeśli dostrzeże uroki otaczającej go przyrody, nie podejrzewa ile dramatów tam się rozgrywa. Dopiero bystry obserwator, w dodatku obdarzony wiedzą, wyobraźnią i talentem pisarskim, może się pokusić o ich opisanie.

W spotkaniu uczestniczył też Ryszard Rodzik – poeta od pewnego czasu prezentujący także niepełnosprawnych twórców na antenie Radia Alfa. Kolejnym wieczornym gościem radiowego studia i krakowskich słuchaczy będzie pan Jarek.

Na początku wspominałem o twórcach promowanych przez wydawnictwo AMUN. W ciągu trwania wystawy przez galerię Stańczyk przewinęły się setki ludzi zainteresowanych efektami pracy plastycznej, w której narzędzie tkwi w ustach lub między palcami stóp. Na wernisażu niedowiarkowie na własne oczy zobaczyli „w akcji” Stanisława Kmiecika – malującego stopą twórcę z Nowego Sącza. Wielu z nich otrzymało autografy tym sposobem złożone na reprodukcjach prezentowanych obrazów. Ogromnym powodzeniem cieszyły się ciekawe artystycznie i doskonale poligraficznie kartki świąteczne i imieninowe, karneciki i kalendarze ilustrowane pracami artystów AMUN-u.

Krakowski Adwent nie jest martwym sezonem w życiu kulturalnym. Mnożą się spotkania, koncerty, wystawy, aukcje dzieł sztuki – także w środowisku niepełnosprawnych. A każda z nich może być efektowną klamrą zamykającą nie tylko rok dwutyśieczny, ale kończący się właśnie XX wiek, ba – tysiąclecie. Zatem, Do Siego Milenium z Krakowa!

Janusz Kopczyński

Protokół z posiedzenia jury 7 konkursu literackiego

Skład jury: **Andrzej Warzecha** – poeta, dziennikarz
Adam Ziemiński – poeta, dziennikarz
Helena Maślana – sekretarz, Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych

Spośród 708. prac 151. autorów, które wpłynęły na konkurs poezji i 95. prac 61. autorów, które wpłynęły na konkurs prozy, jury przyznało:

Kategoria prozy:

I nagroda

godło Tad – „Kraj Tada” – **Maksymilian Kozłowski** – Mogilno

II nagroda

godło Izabela Siemaszko – „Duży dobry osiedlowy sklep” – **Izabela Siemaszko** – Miłakowo

dwie III nagrody

godło Cappel – „Ślubuję ci miłość...” – **Anna Rolińska** – Kutno

godło Radosław – „Orangutan” – **Kazimierz Sowirko** – Nowy Dwór Mazowiecki

równorzędne wyróżnienia

godło Puma – „Umrzeć przed terminem” – **Anna Małgorzata Piskurz** – Gniezno

godło Maciek – „Eseje” – **Marek Jastrząb** – Bydgoszcz

godło Azorek – „Lornetka” – **Alojzy Podleśny** – Chorzów

godło Len – „Rzeczypospolita chłopska czyli jarmark koński w Skaryszewie” – **Helena Podulka** – Warszawa

godło Jodla – „Pierwsze gody” – **Józef Wawroń** – Świecie

godło D-1 – „Pamiętnik króliczki-schizofreniczki” – **Katrzyna Warachim** – Gliwice

godło Ptak – „Rzeźbiarz” – **Barbara Sawczuk** – Janów Podlaski

wyróżnienie specjalne

godło Serce (rysunek) – „Wyjazd po medale do Konina” – **Jarosław Brzeziński** – Nowe Miasto

Kategoria poezji:

I nagroda

godło Kejs I.T. – „Psalmy na koniec stulecia” – **Irena Stopierzyńska-Siek** – Warszawa

II nagroda

godło Orka – „Na drodze do Emaus”, „Dziadkowi Franciszkowi” – **Edmund Borzemski** – Łambinowice

III nagroda

godło Pamięć i wolność – „Kosmiczny lęk” – **Jerzy Michał Wąsik** – Kraków

równorzędne wyróżnienia

godło Jubileusz – „Faustyna”, „Sacrum zdaniem Ojca Pio” – **Zenon Faszyński** – Łomża

godło Luna – za zestaw – **Zofia Garbaczewska-Pawlikowska** – Kraków

godło Rosomak – za zestaw – **Anna Małgorzata Piskurz** – Gniezno

godło Delfin – „Nauczyłam się”, „Egoizm” – **Marzena Szurek** – Kraków

godło Marcin – „Panie...”, „*** (Boże mój)” – **Jolanta Szymczakowska** – Lublin

równorzędne wyróżnienia specjalne

godło Serce – „Inna” – **Agnieszka Bruzda** – Oświęcim

godło Koń (rysunek) – „Abilimpiada 2000” – **Wojciech Budój** – Bestwin

godło Maciej Charszyn – „Posłanie”, Schody do nieba” – **Maciej Charszyn** – Kraków

wyróżnienie specjalne za motywy krakowskie

godło Kocia mama – „Maj w Krakowie” – **Zofia Karwat** – Kraków



Działania Very Special Arts International

Very Special Arts jest międzynarodową organizacją non-profit, która promuje tworzenie programów edukacyjnych dla osób o różnym stopniu niepełnosprawności, a w szczególności dla młodzieży i dzieci. VSA zajmuje się również promocją wszystkich rodzajów sztuki tworzonej przez osoby z niepełnosprawnościami. Organizacja powstała w 1974 roku w Stanach Zjednoczonych z inicjatywy Jean Kennedy Smith.

Programy edukacyjne *Very Special Arts* wspomagają rozwój twórczości osób niepełnosprawnych, w tym sztuki – literatury, tańca, muzyki, występów teatralnych i kreowania wszystkich rodzajów sztuk wizualnych. Wdrażanie programów stymuluje rozwój wrażliwości, zdolności uczenia się, wspomaga rozwój stosunków interpersonalnych osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem oraz wpływa na wzmocnienie pracy nad sobą przez osoby nim objęte. Programy rozwoju osobowości w konsekwencji wpływają na rozwój we wszystkich dziedzinach życia.

Very Special Arts obejmuje swym zasięgiem Stany Zjednoczone i 85 krajów całego świata. Każdy z kontynentów i większych regionów globu grupuje się w sekcje terytorialne. Przewodniczącym sekcji europejskiej jest Holender Henk Hergarden.

Program *Very Special Arts* jest realizowany poprzez sieć narodowych i lokalnych organizacji, a w szczególności instytucje resortów zajmujących się edukacją i kulturą. Szczególnym partnerem w realizacji programu VSA jest wiele organizacji pozarządowych. Programy są wprowadzane przez współpracę z tymi organizacjami i realizowane przez pracowników socjalnych, rehabilitantów, terapeutów, instruktorów, artystów i wolontariuszy. Mają one na celu wzbogacenie życia osób niepełnosprawnych poprzez sztukę. Aktywne tworzenie i udział w życiu kulturalnym umożliwia niepełnosprawnym uczestniczenie w pełni w życiu społeczeństwa.

Przynależność do międzynarodowej organizacji otwiera przed jej członkami dostęp do międzynarodowej sieci instruktorów, programów międzynarodowych i narodowych tworzonych w krajach uczestniczących w programie oraz daje możliwość uczestnictwa w imprezach międzynarodowych którymi są:

- organizowany co 5 lat Międzynarodowy Festiwal *Very Special Arts*
- Program wyróżniania młodych solistów – Nagroda Rosemary Kennedy
- wystawy w Galerii *Very Special Arts*
- uczestnictwo w międzynarodowym Komitecie Doradczym.

Międzynarodowy Festiwal Very Special Arts

Festiwal *Very Special Arts* jest zwieńczeniem pracy wszystkich osób pracujących z niepełnosprawnymi i przede wszystkim niepełnosprawnymi. Organizowany co pięć lat jest przeglądem wydarzeń artystycznych, osiągnięć twórczych osób

niepełnosprawnych, pokazem warsztatu i wymianą osiągnięć wszystkich osób współpracujących z *Very Special Arts* na całym świecie. Jest kilkudniowym spotkaniem niepełnosprawnych i ich przyjaciół z całego świata, na którym sztuka jest uniwersalnym językiem jednoczącym wszystkie społeczności.

Pierwszy Międzynarodowy Festiwal odbył się w 1989 r. w Waszyngtonie, drugi w 1994 w Brukseli, gdzie Polskę reprezentowali laureaci Katowickiego Festiwalu z 1993 r. Kolejny festiwal odbył się w Los Angeles w maju 1999 r., informacja o nim ukazała się w „Naszych Sprawach”. Do udziału w nim postanowiłem nominować: Marka Plurę – malarza i poetę współpracującego z Grupą „Punkt”, Annę Radziszewską z partnerem – parę taneczną, która niejednokrotnie zdobywała wysokie lokaty na międzynarodowych zawodach osób niepełnosprawnych oraz Grażynę Łapińską – śpiewaczkę.

Instytut Yamagata Fellows i program wystaw

Instytut Yamagata Fellows przy *Very Special Arts* i program wystaw powstał w 1992 roku, z inicjatywy światowej sławy plastyka współpracującego z VSA – Hiro Yamagaty. Program ten skupia się wokół procesu twórczego poprzez sztuki wizualne. Wszystkie kraje stowarzyszone mogą zgłaszać swoich kandydatów do uczestnictwa w tym programie. Każdego roku dziewięciu artystów wybranych spośród zgłoszonych kandydatów bierze udział w tygodniowej sesji w Waszyngtonie, na której wymieniają swe doświadczenia i techniki.

Również co roku organizowana jest światowa wystawa malarstwa. Polskę na wystawach reprezentowali dotychczas: Stanisław Hermanowicz, Adela Kasińska, Marian Kuras, Elżbieta Kuchta, Ireneusz Betlewicz i Barbara Kościelny-Beldowicz.

Instytut Yamagata zakończył swoją działalność w 1998 r.

Międzynarodowy program młodych solistów – Nagroda Rosemary Kennedy

Utalentowane muzycznie młode osoby niepełnosprawne – do 25 roku życia, zainteresowane rozwojem swych umiejętności, pogłębianiem kunsztu i wirtuozerii muzycznej są brane pod uwagę przy wyborze. Nagrodą jest zaproszenie na występ muzyczny do Centrum Sztuki Stosowanej Johna F. Kennedy'ego w Waszyngtonie, wiosną każdego roku.

Galeria Very Special Arts

Zlokalizowana w Waszyngtonie Galeria *Very Special Arts* prezentuje profesjonalnych artystów z niepełnosprawnościami ze Stanów Zjednoczonych i całego świata. Prace we wszystkich technikach pokazywane są na cyklicznych wystawach i obejmują malarstwo, rzeźbę, sztukę ludową i zdobnictwo. Galeria jest miejscem wielu narodowych i międzynarodowych wystaw.

Międzynarodowy Komitet Doradczy

Założony w 1989 Komitet Doradczy *Very Special Arts* prowadzi działania wspomagające działalność VSA. Komitet Doradczy tworzą członkowie Korpusu Dyplomatycznego w Waszyngtonie. W ciągu swej działalności Komitet zorganizował szereg aukcji i imprez dobroczynnych na rzecz VSA.

Działania Very Special Arts International

Prowadząc działalność nakreśloną powyżej poszukują nowych miejsc i nowych form pracy. Chętnie nawiążą współpracę z ośrodkami, które są zainteresowane formami pracy przez nas propagowanymi.

Spotkanie przedstawicieli Europy Bruksela 16-17.11.2000 r.

Sekcja Europy i Kanady miała spotkanie w Brukseli w listopadzie br. Na spotkaniu przedstawiciele krajów reprezentowanych omówili działalność w swoich krajach, po czym przystąpiono do dyskusji i planowania wspólnej przyszłości.

Niezwłoczną sprawą wymagającą szybkiego rozwiązania jest szybka wymiana informacji i zacieśnienie kontraktów. Szansę na rozwiązanie tego problemu daje nam internet, który ma stać się forum wymiany informacji i współpracy.



Stoi Stephanie Lítvak, dyrektor międzynarodowy VSA,
siedzi Nemera Desisa, dyrektor VSA Niemcy

Podjęto również decyzję o zorganizowaniu wspólnego Europejskiego Festiwalu Sztuki w 2002 r., na którym chcemy zaprezentować sztukę jako czynnik integracji niepełnosprawnych twórców ze społeczeństwem.

Sekcja Europejska chce również podjąć próbę reaktywowania instytutu wymiany doświadczeń twórczych, kontynuację akcji zapoczątkowanej przez Instytut Yamagaty.

Tadeusz Jackowicz-Korczyński
Prezes SR „Atlas”
Dyrektor Very Special Arts Poland

Odliczenie wydatków na zakup leków – tylko dla zamożnych

Czy i ile osoba niepełnosprawna może odliczyć od dochodu z tytułu zakupu leków?

Czy ma to miejsce w ramach ulgi na odpłatne świadczenia zdrowotne?

Temat ten – mimo iż kilkakrotnie poruszany na naszych łamach – ciągle budzi wątpliwości. Postaramy się go jednoznacznie wyjaśnić.

Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 z późn. zm.) określa, że podatnik może odliczyć od podatku wydatki poniesione na odpłatne świadczenia zdrowotne wymienione w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. nr 91, poz. 408 z późn. zm.). Ta ostatnia zaś jednoznacznie definiuje, że zakup leków nie jest świadczeniem zdrowotnym.

Możliwość odliczenia od dochodu przed opodatkowaniem części wydatków poniesionych na zakup leków daje ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ramach tzw. ulgi rehabilitacyjnej (art. 26 ust. 1 pkt 6), a zagadnienie to precyzuje rozporządzenie ministra finansów z 24 marca 1995 r. (Dz.U. nr 35, poz. 173 z późn. zm.). Uzależnia ono odliczenie od spełnienia określonych warunków.

Takim koniecznym warunkiem jest posiadanie przez osobę, której dotyczy wydatek, orzeczenia o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności lub decyzji przyznającej rentę z tytułu całkowitej bądź częściowej niezdolności do pracy lub przyznającej rentę szkoleniową, a w przypadku osób, które nie ukończyły 16. roku życia – orzeczenia o rodzaju i stopniu niepełnosprawności.

Odliczenie przysługuje także osobom, na których utrzymaniu pozostają niepełnosprawni członkowie najbliższej rodziny. W takim wypadku jednak dochód „utrzymanka” podatnika nie może przekroczyć dwudziestokrotności kwoty najniższego wynagrodzenia, tj. 14.000 zł za cały 2000 rok.

Ponadto, by móc dokonać odliczenia, stosowanie określonych medykamentów musi zlecić lekarz specjalista, kwota faktycznie wydatkowana na ten cel w danym miesiącu musi być wyższa niż 100 zł, a odliczyć od dochodu można jedynie nadwyżkę nad tę kwotę. Zatem wydając na leki np. 120 zł miesięcznie, można odliczyć tylko 20 zł, za ten konkretny miesiąc. Zakładając ten sam poziom kosztów w całym roku, niepełnosprawny podatnik wyda na środki farmakologiczne 1440 zł, a odliczyć będzie mógł zaledwie 250 zł.

Fiskus nie popisał się w tym przypadku hojnością, a ulga zdecydowanie dotyczy osób dobrze sytuowanych. Tymczasem przy niskim poziomie świadczeń otrzymywanych z ubezpieczenia społecznego dla wielu podatników już 50-60 zł stanowi granicę ich możliwości finansowych.

Ika

To tak blisko nas

To zdarzyło się u nas. Nie w Nowym Jorku, czy w Rio de Janeiro. Tylko u nas. Bardzo blisko. Obok nas. Wśród nas. I my wszyscy mamy w tym zdarzeniu swój udział.

Piątek, 10 marca 2000 roku godz. 8.45.

Słoneczny chłodny ranek. Plac Wolności 3. Szary budynek Zespołu Szkół Specjalnych w Mysłowicach. W budynku uczą się razem dzieci ze szkoły podstawowej i zawodowej. Dzieci zakwalifikowane do nauki w szkole specjalnej cierpią na różne dysfunkcje organizmu – fizyczne i mentalne, ale także bardzo często pochodzą ze środowisk dotkniętych społecznymi patologiami. Obok drzwi wejściowych „klepsydra”. Pogrzeb uczennicy IV klasy – 11-letniej Marzenki J. – odbędzie się o godzinie 10.

Marzenkę zabił w dniu 6 marca jej starszy kolega szkolny, 17-letni Piotrek S. To ten sam chłopiec, który 21 grudnia 1999 roku wrzucił do Czarnej Przemyszy 12-letnią Klaudię, uczennicę tej samej klasy, do której chodziła Marzenka. Klaudię wydobył z rzeki przygodny przechodzień – kolejarz, ratując w ostatniej chwili jej życie. Piotra – decyzją sądu – zatrzymano w będzińskiej izbie dziecka. Jednakże wkrótce sprawę umorzono, bo Piotr odwołał przed sądem swoje – złożone wcześniej podczas policyjnego dochodzenia – przyznanie się do winy. Klaudia zaś – początkowo pewna, że to właśnie Piotr był napastnikiem, po jakimś czasie ową pewność straciła.

Sąd rzecz zinterpretował jako amnezję wsteczną. Sędzia jednak nie pomyślał, że odwołała swe zeznania ze strachu. A może pomyślał? Nie wiadomo. Piotrek był znowu wolny, mimo że przeciwko niemu toczy się przed sądem rodzinnym inna jeszcze sprawa – o napaść z nożem na inną dziewczynkę. Wcześniej Piotr S. miał już konflikty z prawem, w związku z kradzieżami i włamaniami do samochodów. Jedynym rezultatem działań prawnych wobec Piotra było przydzielenie mu kuratora.

Godzina 8.55

Ulica Strażacka 1. Opustoszałe budynki po zlikwidowanej firmie – w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły – zieją pustymi oczodołami okien i drzwi. Wszędzie swobodny dostęp dla każdego. W jednym z pomieszczeń po prawej stronie opustoszałej portierni porozkładane tektury i gazety. Widać ślady bytności istot żywych. Niedopałki, puste butelki. Jakiś plastikowy fragment radia samochodowego. A więc ci co zostawili po sobie takie ślady byli chyba ludźmi. Bo kto widział zwierzęta palące sporty, pijące denaturat i kradnące radia samochodowe? Śmierdzi. Choć nie ma drzwi i okien, to jednak jest dach nad głową. I nikt nie przeszkadza. I nikomu ten stan rzeczy też najwyraźniej nie przeszkadza. Zabłocony plac. Inne pomieszczenia w podobnym stanie. Walają się stare sprzęty. Kto tu przychodzi i w jakim celu? Czy tak trudno znaleźć odpowiedź na to pytanie? Czy trzeba ogromnej wyobraźni, by zdecydować, że takie miejsca trzeba likwidować i zabezpieczyć?

To miejsce jest w takim właśnie stanie od lat. A mieści się czterdzieści kroków od Urzędu Miejskiego otoczonego

parkingiem wyłożonym modną, choć nieco już pofałdowaną, kolorową kostką brukową. Wyraźnie widać gdzie przebiega granica dbałości o estetykę miejskich włodarzy. I granica ich wyobraźni.

Godzina 9.00.

Dokładnie naprzeciw szkolnego boiska, oddzielony od niego tylko ażurowym ogrodzeniem, zieje otworem po wyrwanej bramie przestronny garaż. Brudny i odrażający jak wszystko co się tu znajduje. Od pobliskiej Czarnej Przemyszy wieje północny, mroźny wiatr. Ostre, poranne słońce nie zdoła rozjaśnić mrocznego wnętrza garażu. Po chwili dopiero widać dwie plamy dziwnie jasnej czerwieni na podłodze. Obok kłębek gumowych rękawiczek lekarskich. Od poniedziałku 6 marca – kiedy około godz. 21.00 znaleziono tu poranione ciało Marzenki – nic się nie zmieniło. Wszystko jest tak, jak zostawił w tym miejscu zabójca i ci, którzy znaleźli ofiarę. Niebo wabi oczy jasnym błękitem, choć stosowniejsze byłyby czarne, skłębione chmury ciskające gromy. Lecz niebo wie co robi. To stąd Marzenka odpłynęła w swą ostatnią podróż. I już jest tam, gdzie nie ma lez, bólu, brudu, zaniedbania i strachu. To tylko dla nas ten garaż jest przedsionkiem piekła. Dla nas, nie dla niej. Bo dla niej była to ostatnia stacja w drodze do raju.

Godzina 9.20

W miejscu, gdzie ulica Bytomska schodzi się z ulicą Bernarda Świerczyny, tuż obok szpitala, stoi ośmioboczny kościółek pod wezwaniem Świętego Krzyża. Jest to najstarszy w mieście i jeden z najstarszych w okolicy kościoł. Pochodzi z początków XIV wieku. Kilkadziesiąt metrów stąd – główne wejście do kopalni „Mysłowice”. Kopalnia od lat nie przyjmuje do pracy i ci co mają tylko silne ręce musieli pozostać na powierzchni. Stoją od rana na ulicy i po bramach. Tylko tyle potrafią. Dzielnica Piasek jest ofiarą „nowego”, które zdarzyło się Polsce po 1989 roku. W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła i szpitala działają w najlepsze dwa całodobowe punkty sprzedaży alkoholu, mimo ograniczeń wydanych przez miejską władzę. W okolicach sklepów do późnej nocy kręcą się „spragnieni”, w otoczeniu chmury brudnych dzieciaków. Przed sklepem, który niegdyś był piwnym barem, stoi para – mimo rannej pory – podchmielonych ludzi. Proszą o pieniądze. Ulicą Bytomską w kierunku centrum miasta ciągną grupy ludzi z kwiatami. Idą dorośli. Jest dużo młodzieży. Zatrzymują się. Patrzą w górę i pokazują sobie coś palcami. Stary, kopalniany budynek czynszowy o brudnoróżowej elewacji. Niebieską farbą wykonany wulgarny napis jest od wielu miesięcy cechą charakterystyczną tego budynku. Nikomu to nie przeszkadza. Od lat nie odnawiana, śmierdząca i brudna sień budynku wygląda jak przedsionek piekła. Na drugim piętrze z otwartego okna – mimo przejmującego wiatru – wygląda ciemnowłosa kobieta. To ona jest obiektem zainteresowania przechodzących, a i oni wydają się wzbudzać jej zainteresowanie. To matka tego, który zabił. Spokojnie, bez emocji, wygląda przez okno.

To tak blisko

Godzina 9.30

W miejscu, gdzie kończy się ulica Bytomska, zaczyna się ulica Starokościelna. Nie bez powodu. Pod numerem 5 pyszni się stary, barokowy kościół pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Ten piękny kościół trwa w tym miejscu od XIV wieku. W kościele znajduje się XVI-wieczny obraz Matki Boskiej Mysłowickiej oraz tablica upamiętniająca chrzest kardynała Augusta Hlonda – prymasa Polski.

To tu odprawione zostanie nabożeństwo za spokój duszy Marzenki. Do rozpoczęcia pozostało kilkanaście minut. Wokół kościoła z wolna gromadzi się tłum. Zgodnie z obyczajem wszyscy przed kościołem czekają na trumnę z ciałem Marzenki. Nie wchodzą. Dają pierwszeństwo. Jest przejmujący chłód.

Na białej ścianie po lewej stronie obok wejścia do kościoła czerni się napis, że wybawicielem jest jedna z pierwszoligowych drużyn piłkarskich. Dwie inne, uznane za wrogie, wiszą na szubienicach. Autorom tych napisów – jak widać – całkiem pomieszały się wartości, a święte miejsce przestało być święte. To sygnał. Napis można i trzeba zamalować. Ale co z nimi? Co z autorami tego napisu? Do czego jeszcze mogą być zdolni? Myślę sobie co też bym zrobił, gdybym widział autorów malujących ten napis na kościele? Czy miałbym wezwać straż miejską lub policję, gdzie najczęściej rozmawia się z aparatem zgłoszeniowym, a straż miejska pracuje tylko do godziny 15.00? Czy nie zostałabym wyśmiany?

Godzina 10.05

Złota trumienka Marzenki stoi na katafalku, na środku kościoła. Kościół pęka w szwach. Uczniowie i pedagodzy ze szkoły tego tak strasznie skrzywdzonego dziecka stoją w osłupieniu i trwodze. Mieszkańcy miasta, sąsiedzi, znajomi i nieznajomi zgromadzili się tu, bo nie mogli pozostać obojętni. Najbliższa rodzina Marzenki sparaliżowana rozpaczą przeżywa największą tragedię życia. Nikt nie może uwierzyć, że to dziecko, które jeszcze kilka dni temu szło z ufnością bezpiecznymi ulicami do bezpiecznej szkoły, jest teraz tutaj i już niedługo spocznie na zawsze w ziemi, zamiast żyć i ozdabiać sobą nasz wspólny świat. Wszyscy zgromadzeni nie mogą uwierzyć w to co się stało. Dlaczego? Jak to jest możliwe? Oto pytania, które wprost fizycznie wyczuwa się wśród łkań i szlochów zgromadzonego tłumu.

Ksiądz Andrzej – szkolny katecheta – nie może wygłosić kazania. Głos mu się łamie i tży zalewają twarz. Brzmia słowa skargi, które jak rozpalone żelazo powinny palić sumienia nas wszystkich, także tych, których tu nie ma w tej chwili: „Jak długo jeszcze dziecko, aby wyżebrać okruczeństwa i zainteresowania się nim będzie musiało dopuszczać się tego, co jest zaprzeczeniem miłości?”

Te słowa odnoszą się także do zabójcy. Przecież i on – choć krzywdziciel – jest też skrzywdzony. Przez okoliczności w jakich przyszło mu żyć. Przez najbliższych, którzy zamiast miłości i szacunku dla człowieka i życia wpoili mu nienawiść, pogardę i wrogość.

Bo przecież wiemy, że nie ma prostego, czarno-białego podziału na winnych i niewinnych tej strasznej tragedii, w której

uczestniczymy. „Prośmy Boga, aby umocnił nas w drodze, która prowadzi do Niego.” Wraz z księdzem Andrzejem szukamy ratunku i wyjaśnienia tam w górze. Bo sami nie radzimy sobie z bezmiarem dramatu, który spadł na nas jak najcięższy kamień. Nasze dziecko zabiło nasze inne dziecko. To dramat nie tylko rodziców Marzenki. To dramat nasz wszystkich. Trudno pojąć jego przyczyny. Patrzymy z nadzieją w niebo, tam szukając wyjaśnienia. A może ono jest na ziemi? Tu wśród nas? A może ten dramat to wynik naszej obojętności? Zbytniego zaufania we własne siły? Przekonania o mocy naszych ludzkich praw? Przekonania, prowadzącego do lekceważenia Wielkiego Prawodawcy, który dał nam Prawo Dziesięciorga Przykazań, a nam jakże trudno sprostać Jego wymaganiom. Czy trzeba aż takich wydarzeń, by wyzbyć się pychy i uświadomić sobie jak słaby i nieporadny bywa człowiek?

Pytania zawisły nad naszymi głowami jak ciężar, którego nie da się uniknąć. W takim momencie uświadamiamy sobie z dotkliwą jasnością, że żyjemy i umieramy nie dla siebie. Pod kościelne sklepienie wlatuje pieśń, którą w imieniu Marzenki wnosimy do nieba. Wiemy, że kiedyś będzie to także nasza pieśń:

*Dziś moją duszę w ręce Twe powierzam
Mój Stworzycielu i najlepszy Ojciec
Do domu wracam jak strudzony pielgrzym
A Ty z miłością przyjmij mnie z powrotem.*

Godzina 11.15

Przed cmentarzem przy ulicy Mikołowskiej formuje się kondukt pogrzebowy. Obok handlarki sprzedającej znicze grupa ludzi komentuje tragiczne wydarzenie. Niektórzy przyjmują łatwo rolę siewców sprawiedliwości. Mają gotowe wyroki na zabójcę Marzenki.

– W rynku szubienicę postawić – wyrokuje mężczyzna w średnim wieku – i powiesić, żeby wszyscy widzieli.

– Albo na pal – dodaje kobieta. – Co mu to biedne dziecko było winne? Nawet sobie nie wyobrażam co by to było, gdyby to spotkało moje dziecko...

– Zabić to za mało – dodaje inna kobieta. – Za tą trumną powinien być wleczony za nogi. No bo co? Posiedzi i będą się nim opiekować.

– Aha, jo bych mu doł jeść! – wtrąca się inny mężczyzna. – Uśpić czubka i ciekawe co by jego mamusia potym godała nad grobem.

– No, ale powiedzcie ludzie, gdzie oni byli, jak on już wcześniej topił w rzece dziewczynkę? No gdzie oni byli? Przecież wiedzieli, że on ma takie skłonności.

Gdy wyroki zostały już wydane i publicznie ogłoszone, sądziowie włączyli się do konduktu, by spełnić ostatnią posługę wobec zmarłej. Potem modlili się wraz z innymi. Wysłuchali też słów dyrektorki szkoły, do której chodziła Marzenka. Dyrektorka mówiła, że szkoła zapewnia dzieciom poczucie bezpieczeństwa. Mówiła o jej zadaniach. Wspomniła o trudnej pracy nauczycieli i o tym, że ich starania nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty. Scharakteryzowała Marzenkę. Podkreśliła pozytywny wpływ szkoły na jej rozwój. Broniła szkoły przed krzywdzącymi opiniami. Śmierć Marzenki określiła jako

nas

tragedię własną, osobistą tragedię, jak i tragedię całej szkoły. Mówiła także, że na zło, które nas w dzisiejszych czasach zewsząd osacza, często nie potrafimy znaleźć rady.

Uroczystość pogrzebowa dobiegła końca. Na grobie Marzenki urosła sterta wieńców i kwiatów.

12.10 i następne minuty, godziny, dni, tygodnie, miesiące...

Dzieci będą znów chodzić do szkoły. Do szkoły Marzenki będzie chodzić o dwoje dzieci mniej. Zabójca i ofiara. A może dwie ofiary? O winie zadecyduje sąd, ale kto nas osądzi? Znad grobu Marzenki odchodziliśmy z opuszczonymi głowami, ale czy także powinno nas opuścić poczucie winy? Jeśli je mamy jeszcze w sobie, to jest nadzieja na czyny.

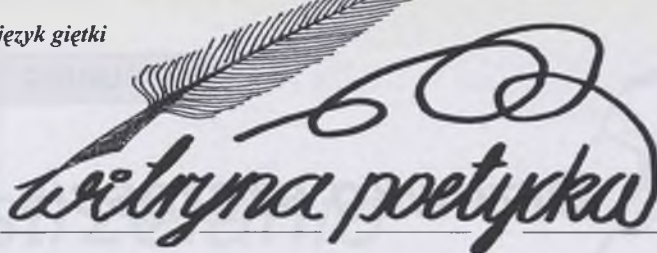
Bo przecież musimy coś z tym wszystkim zrobić. Przecież od nas coś na tym świecie jeszcze zależy. Nie możemy całej naszej pracy zrzucić na Pana Boga.

Prawda, matko, ojczu, nauczycielu, policjancie, prokuratorze, sędzio? Prawda, prezydencie miasta, miejska rado i inni organizatorzy życia społecznego, wybierani i mianowani? Prawda biegły medyku, psychologa, psychoterapeuta i specjalisto od polityki społecznej i bezrobocia? Prawda, my wszyscy, którzyśmy mogli dotąd coś zrobić, a zaniechaliśmy działań z lenistwa, wygodnictwa czy niewiedzy? Czy tragedie są tylko przez tych, którzy zawinili najbardziej – bezpośrednich sprawców, a wszyscy inni są całkiem bez winy? Przecież my wszyscy będąc pozornie bez winy, odpowiadamy za jakość tego świata. Owa jakość jest zawsze jedynym i autentycznym darem przekazywanym w odwiecznym cyklu następstwa pokoleń. Jakość życia, którą przekazujemy następcom jest darem odpowiedzialności nas wszystkich, niezależnie od miejsca jakie zajmujemy w społeczeństwie i niezależnie nawet od tego czy sobie to uświadomiamy.

To zdarzyło się u nas. Nie w Nowym Jorku, czy w Rio de Janeiro. Tylko u nas. Bardzo blisko. Obok nas. Wśród nas. I my wszyscy mamy w tym zdarzeniu swój udział.

Piotr Proba

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Witryna tym razem inna niż zwykle, bo i czas niezwykły – Wigilia, Boże Narodzenie, Dąsterka. Nieodparty czar i magia tej nocy łączą się we wspomnieniach z domem rodzinnym, dzieciństwem.

Prezentowane strofy przynoszą refleksje i zmuszają do zamyślenia.



Moja kołęda

Bóg się rodzi ubogi. W stajence dziecina
Nie ma nawet koszulki. Nie ma nic prócz życia
Wszystko co ma dziecina to miłość matczyna
Na trud, na ból, cierpienie, na świat do zdobycia

Bądź pozdrowiona Matko Bożego Dzieciątka
To dzięki Tobie miłość, radość nas rozczuła
Tyś matką złotych świątyń i polnego światka
Tyś Królową najwyższą, bo zrodziłaś Króla

Bądź pozdrowiona stajnio, chwała kopko
siana
Co tulisz litościwie Święte Boże Dziecię
I tobie mądry osłe, żeś rozpoznał Pana
Czas byś tę mądrość pojał i ty ludzki świecie

Pan Bóg, by się spełniło, posłał Syna Swego
By wziął ciało i przeżył całość ludzkich rzeczy
I czy trzeba dowodu miłości większego?
By człowiek mógł być boski, Bóg się
uczłowieczył

Trud wielki przed dzieciątkiem, trud zbawienia
świata
A przecież świat wybawi to dziecię na sianie
Choć złób nie złote łoże, stajnia nie komnata
Przecie tyś Król prawdziwy ubożuchny Panie

Bóg się rodzi, a ileż dać może
Jakąż radość ogromną dzisiaj czuję w sobie
Daj i mnie, daj grzesznemu, daj o dobry Boże
Bym zasłużył na uśmiech tego Dziecka w żłobie.



Mojej mamie Franciszce,
która uczyła mnie patrzeć na innych tak,
jakbym chciał aby Pan Bóg patrzył na mnie.

Wigilia

Dzień świąteczny dla samotnych to zły czas
Bar dworcowy, hotel, knajpa, puste kina,
Złe wąwozy pustych ulic, okien blask,
Który rani. Wieki każda trwa godzina.

Dzień świąteczny dla bezdomnych to zły dzień
Długie rejsy autobusem, poczekalnie...
W cudzych oknach serce rani każdy cień
I wstyd pali gdy ktoś patrzy zbyt nachalnie

Dzień świąteczny to zły dzień dla odrzuconych,
Niepotrzebnych, niezaradnych, nieudanych,
Którym wszystkie wydzwoniły się już dzwony,
Którym wszystkie wymieniały się już zmiany.

W wielkie święta, czy myślicie wy normalni.
W wielką radość, w wielkie żarcie, w wielki bał,
Że są jacyś ludzie, gdzieś tam w poczekalni,
Ci co znają co to jest prawdziwy żal.

W Nowym Jorku mam takiego przyjaciela,
Który w tekturowym pudle w metrze spał.
On jedyny, gdy mi kiedyś głód doskwierał,
Pół własnego chleba, z serca, chętnie dał.

I powiedział on, filozof, mędrzec boski:
Nie wiem, chłopie, czyś ty druh czy może wróg,
Ale myślę, że znam powód twojej troski.
Bierz pół zarcia i patrz, święto ma nas dwóch!

I czy może być w tym życiu coś prostszego?
Wy nie wiecie? Wszak to pojmie każdy kiep.
Czy tak trudno zastanowić się dlaczego
Nie smakuje wam ten wasz świąteczny chleb?

Nie zawstydzta was na stole talerz pusty,
Który stoi obok krzyża w blasku świecy,
Gdy w tym czasie Bóg – ten człowiek głodnousty
Gdzieś na dworcu, gdzieś w kanale, gdzieś
w piwnicy?

Dzień świąteczny dla bezdomnych to nie raj
W dzień świąteczny raj swój mają ci normalni
Lecz zrozumieć daj im, dobry Boże, daj,
Że i oni też są tylko w poczekalni.

Zbigniew Skorupiński



Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości był poczęty

Jan Kasprowicz

Drzewko szczęścia

6 grudnia jest dniem niezwykle ważnym i symbolicznym dla wszystkich osób związanych z Fundacją Mielnica. W 1998 roku w wypadku samochodowym zginął Twórca Mielnicy – doktor Piotr Janaszek.

Wracal ze spotkania mikołajkowego z dziećmi niepełnosprawnymi w Warszawie. 6 grudnia stał się okazją do spotkań w gronie Przyjaciół. W ubiegłym roku odstonięta została tablica pamiątkowa poświęcona pamięci Doktora przy ulicy Zagórowskiej 3. Uroczystość połączona była z otwarciem wyremontowanej części budynku, do której wprowadzili się podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy. Od tamtego dnia Dom nosi imię doktora Piotra Janaszka.

6 grudnia 2000 roku spotkanie odbyło się w tym samym miejscu. Przyjaciele wspominali Doktora, składali kwiaty, palili znicze. Podopieczni Fundacji przygotowali występ świąteczny. Uroczystość nie była smutnym wydarzeniem – była refleksyjna, ale nie smutna! Zaproszenie przyjął Święty Mikołaj, który rozdał podopiecznym Fundacji prezenty. Oni z kolei częstowali wszystkich zrobionymi przez siebie pysznymi piernikami w kształcie choinek, gwiazdek, dzwoneczków i logo Fundacji.

Fundację Mielnica porównać można do drzewa, które wrosło głęboko w ziemię. Jego pniem – trwałym i mocnym jest doktor Piotr Janaszek. Gałązkami są podopieczni i wszystkie osoby, które wspomagają Fundację. Owocami natomiast jest ABILIMPIADA, akcja letnia, wyprawa podopiecznych do USA, wszelkie dotacje i pomoc sponsorów, a przede wszystkim – sukcesy i uśmiechy naszych podopiecznych. – Życzymy sobie, aby to drzewko szczęścia żyło jak najdłużej. Niechby nam nawet przyczepili tabliczkę „Pomnik Przyrody”, ale najważniejsze, żeby wypuszczało listki, kwitło i dawało owoce! – powiedziała Zuzanna Janaszek.

zet.Jot

PROMOCJA

Poezja w „Benedyktynie”

Biblioteka Śląska w sali o dźwięcznej nazwie – „Benedyktynka” gościła 7 grudnia **Zofię Książek-Bregułową** i jej sympatyków, na wieczorze promującym jej najnowszy tomik poezji: „W tym istnieniu drugim”. Spotkanie prowadziła Marta Fox. Nieprzeciętną postacią Z. Książek-Bregułowej – żołnierza, aktorki, poetki, zaprezentowała w sposób niezwykle wyważony, a jednocześnie bardzo osobisty. Prezentując wybrane przez siebie wiersze wprowadziła zebranych w magiczny świat poezji Zofii Książek-Bregułowej. Film autorstwa Magdaleny Makaruk pt. „Poezja utkana z jej życia” dopełnił obrazu życia i twórczości artystki. O piękny klimat spotkania zadbała Agnieszka Bator-Skowrońska grając na wiolonczeli.

Niebywała kultura słowa, mistrzostwo interpretacji i fenomenalna pamięć niewidzącej poetki stworzyły niepowtarzalny nastrój tego wieczoru. Przypomnieć należy, że jego bohaterka w bieżącym roku obchodziła jubileusz 50-lecia pracy artystycznej i 80-lecie urodzin.

IKa

Dziesięciolecie MOPS

Dziesięć lat temu, gdy powołano gdański MOPS, pracownik socjalny kojarzył się nam najczęściej z zimową akcją zaopatrywania w ziemniaki czy cebulę. Starzy i niepełnosprawni tkwili w molochach Domów Pomocy Społecznej lub czterech ścianach swoich mieszkań. W czasie rodzącej się samorządności, zmian ustrojowych, dał się jasno zauważyć brak aktywności pewnych grup społecznych. Dlatego rozkrzewiły się fundacje, organizacje pozarządowe, a pomoc społeczna, wyłączona ze służby zdrowia i wpisana w pole działań resortu pracy zaczęła zyskiwać nowe perspektywy.

WGdańsku na stanowisku dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej pojawił się wówczas Janusz Gałęziak i on niezaprzeczalnie odegrał ogromną rolę w tych przekształceniach. „Gdański eksperyment” – jak mówiono w kraju – polegał przede wszystkim na przewartościowaniu problemu osoby potrzebującej pomocy na problem rodziny. Kierunek ten zakładał zaktywizowanie ludzi, by sami zechcieli sobie pomóc odnajdując własne wartości i możliwości.

W MOPS-ie powstał system rozległych przeobrażeń i powiązań między placówkami własnymi oraz we współpracy z różnymi organizacjami pozarządowymi. Powstały dzienne placówki aktywności, zmieniły styl pracy domy stacjonarne. Bezradnym starano się ukazywać konieczność szukania rozwiązań, dać raczej wsparcie, niż opiekę. Wśród nowych zadań pojawiła się pomoc środowiskowa i specjalistyczna pomoc rodzinie. Schematem organizacyjnym zainteresował się resort, został powielony w innych regionach kraju.

W 1996 r., Krystyna Zygumcink, dyrektor MOPS-u otrzymała indywidualną nagrodę ministra pracy i polityki społecznej. Taką nagrodę przyznano w 1998 r. Dziennemu Ośrodkowi Adaptacyjnemu dla Młodzieży Niepełnosprawnej w Gdyni-Oruni, jednemu z dwóch działających w mieście. W 1999 r. wyróżnienie odebrał Zespół ds. Bezdomności, a w 2000 r. nagrodą uhonorowano Zespół Pomocy Społecznej Środowiskowej, przy ul. Wąsowskiego, jeden z trzydziestu rozsianych w dzielnicach Gdańska.

Na uroczystości Dnia Pracownika Socjalnego, ustanowionego od niedawna i przypadającego 21 listopada, Krystyna Zygumcink z nieukrywaną radością odebrała przyznany MOPS-owi Medal X-lecia Samorządności, z rąk wiceprezydenta Adama Landowskiego.

Od niedawna też pracownik socjalny jest wpisany do rejestru zawodów i specjalności, co jest ważne dla poczucia tożsamości, dla rozeznania nowego kierunku myślenia o działaniach, poszukiwania sposobów wsparcia, sponsorów nie tylko na czas akcji, ale na co dzień.

W Policealnej Szkole Pracowników Socjalnych w Gdańsku jest taka specjalność – aktywizator społeczności lokalnej. Zdaniem Krystyny Zygumcink, jeśli się zdarzy ktoś z pasją i talentem, to będzie potrafił uaktywnić środowisko tak, że zajmie się ono swoimi problemami i znajdzie rozwiązania. Tam nie będzie potrzebna pomoc pracownika socjalnego.

Terasa Palejko



Tenis stołowy i strzelanie

Po raz ósmy odbyły się w Grudziądzu Ogólnopolskie Zawody Sportowe w tenisie stołowym i strzelaniu z broni pneumatycznej, zorganizowane w ramach obchodów Światowego Dnia Poświęconego Niepełnosprawnym, w terminie 2-3 grudnia 2000 r. Uroczystego ich otwarcia dokonała wiceprezydent miasta Małgorzata Kufel.

Gośćmi zawodów byli: Andrzej Maria Maczewski – członek Rady Programowej „Teatru Życia” oraz Bogumiła i Jerzy Omelczukowie, honorowi członkowie Centrum. Jerzy Omelczuk – artysta malarz, członek AMUN-u podarował Centrum 4 własne obrazy, które będą wystawione na najbliższej aukcji, a dochód będzie przekazany na promocję twórczości artystycznej „Teatr życia”.

Zawodom towarzyszyło:

- spotkanie przyjaciół Centrum Sportu i Rehabilitacji „Start”, którego gościem był Bogusław Mec
- konsultacje dla artystów niepełnosprawnych z udziałem jednego z największych współczesnych polskich inscenizatorów, reżysera i eseisty Andrzeja Marii Marczewskiego
- koncert integracyjny, w którym wystąpili: Maryla Warzyńska, Ryszard Sworowski, Grzegorz Krzysztofiak i Zespół „Atut”
- wspólna zabawa.

Zwycięzcami zawodów w swoich kategoriach zostali:

W tenisie stołowym:

- Alicja Szuta – Gdańsk
- Teresa Wilczewska – Grudziądz
- Lech Jabłoński – Poznań
- Andrzej Ugorski – Gdańsk
- Roman Jankowski – Poznań
- Marian Gęsicki – Olsztyn

W strzelaniu z broni pneumatycznej:

Pistolet pneumatyczny:

- Krystyna Grabowska – Grudziądz
- Marian Gęsicki – Olsztyn

Karabinek pneumatyczny:

- Alicja Szuta – Gdańsk
- Marek Szczepański – Szczecin

Nagrody wręczali członkowie Prezydium Zarządu Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start” w Warszawie: Krystyna Grabowska i Jerzy Lamparski. Startowało 66 osób z 12 ośrodków.



Zwycięzcy otrzymali medale i upominki



Krystyna Grabowska, prezes CSiR „Start”, Jerzy Omelczuk i ofiarowane przez niego prace



Ryszard Sworowski i Maryla Warzyńska

G.S.

Spółdzielnia Inwalidów **PRZYSZŁOŚĆ**
ul. Dąbrowskiego 3, 17-100 Bielsk Podlaski
tel. (0-85) 730-77-65...69
faks (0-85) 730-73-70

Przyszłość w

Istniejąca blisko pół wieku Spółdzielnia Inwalidów PRZYSZŁOŚĆ w Bielsku Podlaskim, przeszła długą drogę od małych punktów usługowych do przedsiębiorstwa produkującego dla znanych kompanii.

Praktycznie Spółdzielnia rozpoczęła swoją działalność na początku października 1951 roku, po zorganizowaniu dwóch zakładów usługowych: szewskiego i introligatorskiego. Do otwartego rok później zakładu krawieckiego zakupiono elektryczne maszyny szyjące. W pozostałych punktach pracowano przy użyciu prostych, często prymitywnych narzędzi stanowiących własność członków Spółdzielni – w introligatori ni zainstalowano poniemieckie gilotyny i przestarzałą prasę. Wszystkie zakłady miały swoje pomieszczenia w ciasnych, starych, drewnianych budynkach czysznowych.

Po 10. latach zmian koncepcji i rozmaitych trudności, w styczniu 1967 roku oddano do użytku, wybudowany kosztem 3 mln złotych, zakład produkcyjno-usługowy o specjalności papieroprzetwórstwa. Już trzy lata później, na skutek dynamicznego rozwoju produkcji opakowań i rozpoczęcia nowej działalności poligraficznej wybudowany zakład stał się z ciasny.



Poligrafia i opakowania



Front głównego budynku Spółdzielni

W latach 60. SI PRZYSZŁOŚĆ poza podstawową działalnością produkcyjno-usługową, w branżach: krawieckiej, szewskiej, rymarskiej i papierniczej, zajmowała się także dozorem mienia, zatrudniając ponad 120. inwalidów. Prowadzono także działalność handlową w czterech sklepach przemysłowych. W 1984 roku przystąpiono do budowy hali produkcyjnej oraz przebudowy budynków kotłowni i rehabilitacyjno-administracyjnego, starano się również pozyskać nowe tereny.

W czasie blisko pięćdziesięciu lat swojej działalności, Spółdzielnia miała trzech prezesów. Od 1982 roku funkcję tę pełni **Józef Jerzy Gass**.

Obecnie SI PRZYSZŁOŚĆ zatrudnia 360 osób. Ok. 60 proc. stanowią osoby niepełnosprawne. Poza oddziałem papierniczym i poligraficznym – z pełnym zakresem druku, od typografii do sitodruku i offsetu – wzbogacono Spółdzielnię o nowy oddział szycia konfekcyjnego. – Przejęliśmy zakład o branży konfekcyjnej – mówi prezes Gass – była filią siedleckich zakładów odzieżowych KARO w całości, tzn. wszystko dobre i złe. Bez ludzi, zdewastowany, za to z długami. Musieliśmy się z tym uporać. Jest to ciężka droga, ale niestety była konieczna.

Ten zakład też będzie zatrudniał więcej pracowników niepełnosprawnych, po zlikwidowaniu podstawowej bariery architektonicznej jaką jest brak windy. KARO to szycie w dzianinie, m.in. z nadrukiem: flokiem, sitodrukiem, z możliwością haftu. Jest to produkcja własna i szycie usługowe. – Jest to obecnie najprężniej rozwijająca się branża w naszej działalności – stwierdza prezes. Zakład zatrudnia obecnie 100 osób. Produkcja konfekcyjna z dzianiny (T-shirty, polo, bluzy, dresy, spodenki, czapeczki) z logo i nadrukami reklamowymi, m.in. dla browarów takich jak: EB, „Warka”, „Żywiec”, stanowi obecnie ok. 30 proc. sprzedaży Spółdzielni. Robimy część wzorów, nadruków, naszywek itp. wspólnie i jest to ciężka praca, ale są efekty. Są to tkaniny przyzwoite, polskie – „teofilowskie”, są dwukrotnie droższe od dalekowschodnich, ale generalnie ucieka się już od wszechobecnej „chińszczyzny”. W reklamie wyraźnie zaznacza się zwrot ku dobrym materiałom. Szyjemy także dla dużej firmy pod Mediolanem, również odzież roboczą.

Część produkcji otrzymują jako tkaninę, a część jako wykroje. Gotowy wyrób trafia do znanej włoskiej firmy ATER, która rozprawdza je do firm wysyłkowych m.in. Quelle, Bon-

reklamowym T-shircie



-Prix skąd trafiają również... do Polski. – Szyjemy dla Włoch duże serie, po kilka tysięcy sztuk, a nawet 120 tys. jednego asortymentu – mówi kierownik oddziału konfekcyjnego **Aleksander Antychowicz**. – Jest to szycie dzianin, tj. lekkie i średnie, czyli np. spódnice, spodnie. Część wyrobów szyjemy dla MODEX-u, Spółdzielni Pracy „Odzież” i innych poważnych odbiorców. Zaczynaliśmy od 20. osób. W ciągu ponad dwu lat zwiększyliśmy zatrudnienie do 100. osób, a nie mamy własnej sieci handlowej i nie dostaliśmy żadnego dofinansowania!

Oddział konfekcyjny jest w trakcie remontu, ale szwalnia jest już bardzo dobrze przygotowana. Nie mając sieci hurtowni, szyją na konkretne zamówienia. – Jesteśmy elastyczni – dodaje kierownik. – Wyprodukujemy wszystko na życzenie klienta: dobierzemy dzianinę, kolor, wykonamy wzór itp.

Trwają starania aby od nowego roku produkcją konfekcji zajęła się spółka z o.o. – powołana w miejsce byłej filii KARO – w której podstawowe udziały zachowa SI PRZYSZŁOŚĆ.

SI PRZYSZŁOŚĆ opakowań jest biłostocki AGROS. Na życzenie klienta mogą one przybrać każdą, nawet najbardziej fantazyjną formę – wykrojniki robi się na miejscu – z laminowaniem i złoceńiami.

Mimo trudności Spółdzielnia nie zaprzestała działalności rehabilitacyjno-leczniczej, udziela dopłat do turnusów rehabilitacyjnych, refundacji leków. W przychodni działają także prywatne gabinety, w których przyjmują lekarze z biłostockich klinik, rehabilitant i lekarz rodzinny, co pomaga w jej utrzymaniu. Niestety, to nie wystarcza aby przychodnia przestała być deficytowa. W trudnej sytuacji jest także zakładowy fundusz rehabilitacyjny oraz cieszący się powodzeniem u wędkarzy, dysponujący 50. miejscami, Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy w Żywkach, na Mazurach i mniejsza placówka w Wojszkach nad Narwią.

Stale zmieniające się przepisy dotyczące zasad funkcjonowania ZPCh nie pozwalają na stabilność i bezpieczne inwestowanie.



Urządzenie do sitodruku



Oddział szycia konfekcji

– Będziemy się starali pokazać nowe wzory na targach już jesienią. Póki co, temat dofinansowania do imprez targowych „zaginął” – nad czym bolejemy, bo pomagało ono nam się wystawiać – mówi J. Gass. Największa konkurencja jest w poligrafii, bo weszło na rynek całe mnóstwo firm, również zachodnich, z nowoczesnymi maszynami. Często zakłady drukują poniżej kosztów, broniąc się po prostu przed utratą maszyn zakupionych np. w leasingu. My praktycznie mamy taki sprzęt, że jesteśmy w stanie wykonać wszystko w reklamie, z wyjątkiem ograniczenia formatowego, ale współpracujemy z firmami posiadającymi maszyny pełnoformatowe.

Prócz produkcji samych opakowań sporo mają druku offsetowego doklejanego do tektur, kaszerowanie, rozwinęli sitodruk, trochę pod kątem opakowań, nadruki flokiem i w ogóle fleksodruk na opakowania. Są przygotowani do produkcji opakowań od zbiorczych – najprostszych, do najbardziej przetworzonych czyli połączonych na gorąco, podtłaczanych i innych.

Nowoczesne maszyny najczęściej pracują na zamówienie agencji reklamowych. W ofercie znajdują się m.in. broszury, foldery, druki akcydensowe, nadruki na kartonach, tekturach i tkaninach oraz etykiety. Głównym odbiorcą oferowanych przez

Konieczność odprowadzania VAT-u jest dla ZPCh niekorzystna. – Centra pomocy rodzinie, starostwa dysponują środkami, które nie zostały skierowane na tworzenie nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. W tym roku utworzono ich bardzo mało – stwierdza prezes. – Przejęliśmy KARO z długami, musimy sobie sami z tym radzić. Nikogo to nie interesuje, że jest to decyzja przyszłościowa, że ochrona i tworzenie nowych miejsc pracy itp.

Ciężką sytuację Spółdzielni można by było nieco poprawić poprzez redukcję zatrudnienia. – Ale tego przecież nie wolno nam zrobić! – żywo reaguje J. Gass. – Ludzie w Bielsku żyją naprawdę biednie! To jest nasz najtrudniejszy rok od 20. lat. Nigdy wcześniej nie rozpoczynaliśmy roku od takich strat.

Światłem w tunelu może być posiadanie obiektów w stolicy, niewielki oddział papierniczo-poligraficzny SI PRZYSZŁOŚĆ w Warszawie, w centrum przy ul. Spokojnej. – Na razie nie inwestujemy w niego, utrzymujemy jedynie ludzi – tłumaczy prezes – ale chcemy go wykorzystać do zbudowania sieci marketingowej, dystrybucji o zasięgu ogólnopolskim. Jeszcze przynosi straty, ale myślę, że jest to inwestycja przyszłościowa.

Iwona Kucharska
fot. ina-press

Zawodnicy poznańskiego

Sydney 2000 – to po Heidelbergu (1972), Toronto (1976), Arnhem (1980), Los Angeles (1894), Seulu (1988), Barcelonie (1992), Atlancie (1996) – kolejne letnie Igrzyska Paraolimpijskie, na których obecna była reprezentacja polskiego sportu niepełnosprawnych. W niej zawsze znajdowali miejsce zawodnicy Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów „Start” w Poznaniu. I nigdy nie wracali bez punktowanych miejsc, rekordów, medali.

Pierwsze powroty były ledwie zauważalne. Z upływem lat zaczęto dostrzegać u paraolimpijczyków ogromną wolę pokonywania niedoskonałości własnego ciała, nieodpartą dążenie do wykazania, że „startowcy” mogą być lepsi od pełnosprawnych sportowców, że co najmniej w takim samym stopniu mogą przysparzać chwały krajowi, Poznaniowi, Wielkopolsce...

W grupie zawodników niepełnosprawnych ruchowo – lekkoatletów i pływaków – w tegorocznych igrzyskach uczestniczyło troje zawodników poznańskiego „Startu”. I spisali się doskonale: **Anna Szymul** zdobyła srebrne medale w biegu na 100 i 400 metrów i brązowy na 200 m, a w półfinale na tym dystansie ustanowiła nowy rekord świata. **Andrzej Wróbel**

wywalczył złoty medal w biegu na 1500 m, najmłodszy zaś z trójki – siedemnastoletni **Maciej Sucharski** – był piątym zawodnikiem świata w pływaniu na 400 m stylem dowolnym, a także zdecydowanie przyczynił się do zdobycia przez polską sztafetę IV miejsca.

Już w dniu przyjazdu do Poznania – w środę 1 listopada – zawodnicy zostali mile zaskoczeni sympatycznym powitaniem w Park-Hotelu nad Maltą, zorganizowanym przez SSI „Start” i Fundację im. Królowej Polski św. Jadwigi. Były

gratulacje wiceprezydenta Poznania Andrzeja Grzybowskiego i dyrektora Wielkopolskiego Oddziału PFRON Przemysława Mazurka. Także słowa uznania dla trenerów – Doroty Płóćniak oraz Wiesława Pawlaka i Tadeusza Rutkowskiego. Wspaniałe prezenty dla zawodników i trenerów ufundował poznański SELGROS.

Okazało się wnet, że to był dopiero wstęp do uznania dokonanych niepełnosprawnych sportowców. Bo już 7 listopada prezydent Poznania Ryszard Grobelny zaprosił uczestników Paraolimpiady i ich trenerów na spotkanie w Sali Białej Urzędu Miasta. Wziął w nim udział również wojewoda wielkopolski Stanisław Tamm. Byli także wiceprezydent Maciej Frankiewicz, dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej Ewa Bąk, dyrektor Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Stanisław Bobrzyk i ich najbliżsi współpracownicy, przewodnicząca Komisji ds. Rodziny Krystyna Stachowska oraz wielu innych gości spośród działaczy sportowych, politycznych, społecznych oraz przedstawicieli mediów.

Zawodnikom i kadrze trenerskiej jak również przedstawicielom „Startu”,

przyjemnie było słuchać zapewnienia prezydenta grodu Przemysła o uczuciu dumy z tego, że niepełnosprawni Wielkopolanie rozstawiają swój region w świecie. I składanych przez wojewodę gratulacji zawodnikom za ich wielką wiarę w siebie i za to, że potrafią być najlepsi. Bohaterowie spotkania z wdzięcznością przyjęli wręczone



Złoty medalista Olimpiady Szymon Ziółkowski (przy mikrofonie) składa gratulacje paraolimpijczykom: od lewej Maciej Sucharski, Anna Szymul i Andrzej Wróbel

im przez prezydenta materialne dowody uznania: A. Szymul i A. Wróbel – wycieczki zagraniczne dla dwóch osób, a M. Sucharski i trenerzy – wysokiej klasy zegarki.

Były dodatkowo listy gratulacyjne i wiele, bardzo wiele oznak szczerego podziwu, a zarazem radości osób, które przed wielką olimpijską próbą sercem i pieniędzmi wspierały przygotowania.

Następnego dnia marszałek województwa wielkopolskiego – Stefan Mikołajczak zarezerwował Green Hotel w Komornikach.

„Startu” powrócili z Sydney...

Jego gośćmi byli uczestnicy Olimpiady i Paraolimpiady oraz medaliści mistrzostw Europy i mistrzostw świata. I znowu słowa gratulacji i uznania – takie same dla sportowców „zdrowych” i niepełnosprawnych. Także dyplomy i wyróżnienia finansowe wręczane przez wice-marszałka – Andrzeja Nowakowskiego, dyrektora Departamentu Sportu i Kultury Fizycznej – Tomasza Wiktora oraz prezesa Wielkopolskiego Stowarzyszenia Sportowego – Stanisława Sikorskiego.

Kilka dni później – w piątek 17 listopada, w poznańskiej Arenie – pod patronatem Poczty Polskiej reprezentowanej przez Marka Matusiaka, odbyła się gala, jaka dotąd nie była udziałem sportu wielkopolskiego: koncert OLIMPIADY BEZ BARIER. Patronat honorowy nad imprezą pełnił prezydent Grobelny, a członkostwo komitetu honorowego przyjęli wojewoda Stanisław Tamm, marszałek Stefan Mikołajczak oraz prezes Zarządu PFRON Waldemar Flügel. Pierwszymi gośćmi koncertu byli „startowscy” uczestnicy Igrzysk Paraolimpijskich i złoty medalista

Olimpiady – młociarz Szymon Ziółkowski. Następnymi – parlamentarzyści, osoby ze sfery administracji państwowej i samorządowej, działacze organizacji pozarządowych – sportowych i charytatywnych, przedstawiciele patronatu medialnego (Gazeta Poznańska, Radio Merkury, Telewizja Poznań, Tygodnik Poznański, Radio Afera) i ci, bez których życzliwości nie na wiele by się zdała najlepsza wola bezpośrednich organizatorów – a więc sponsorów (Ruch, Polonia SA, Zakład Ubezpieczeń i Reasekuracji, Hotel Perrian, Korvita, POSiR, Biuro Podróży Guliwer, SELGROS Cash & Carry, GrafPoz Marek Przybylski, PFRON, Zarząd Miasta Poznania, TL Trans Leasing, Port Lotniczy – Poznań Ławica, Ristoranti Pizzeria Estella, HP-PARK, Fundacja im. Królowej Polski św. Jadwigi). I zupełnie niewiarygodna widownia! Prawie pięć tysięcy dzieci, młodzieży, dorosłych i bardzo dorosłych, niepełnosprawnych

i pełnosprawnych, nad wyraz sympatycznie przyjmujących dziecięce śpiewanie niewidomej Zuzi Ambroży, laureatki konkursu „Od przedszkola do Opola” i bardzo profesjonalne wykonanie przez siedzącego na wózku inwalidzkim Marka Siwka, utwo-

rów wokalnych z jego płyty kompaktowej. Trzeba było zobaczyć ten tłum żywiołowo reagujący na oficjalne, a przecież pełne serdeczności i ciepła przemówienia prezydenta Poznania i prezesa PFRON, wiwatujący na widok i słowa trójki paraolimpijczyków i Szymona Ziółkowskiego, gromko skandujący „dziękujemy, dziękujemy...” oraz „Ania, Ania...”, szalejący wręcz, gdy drobnej biegaczce potężny miotacz wręczał kwiaty...

Dużo było kwiatów i upominków dla zawodników i trenerów. Także specjalnych wręczanych niepełnosprawnym sportowcom przez prezesa PFRON, Waldemara Flüglę.

A potem ponad godzinny występ popularnej Małgorzaty Ostrowskiej, wzbogacony fantastycznymi efektami świetlnymi. W ostatniej części koncertu urokliwe szaleństwo Czerwonych Gitar, które udzie-

liło się całej widowni! Rzec by można bez przesady, że impreza w Arenie była strzałem w dziesiątkę jej organizatora – Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów „Start”.

Nigdy dotąd powroty niepełnosprawnych sportowców z Igrzysk Paraolimpijskich nie wzbudziły tak ogromnego zainteresowania i sympatii dla nich władz i społeczeństwa Poznania i Wielkopolski. Nigdy nie zdołały odegrać tak wielkiej, jak teraz, roli w integracji społecznej, w obalaniu stereotypu niepełnosprawności, w tworzeniu klimatu równego partnerstwa, zamiany resztek współczucia dla ludzi, którym los poskąpił uznawanego przez władców Olimpu ideału ciała, na szacunek dla ich walki o doskonalenie sprawności fizycznej i walorów ducha, o sympatię, o miłość...

Oby tak było zawsze.

Edward Niemczyk



„Rodzinne” zdjęcie paraolimpijczyków, trenerów, kierownictwa „Startu” i innych gości Ryszarda Grobelnego, prezydenta miasta Poznania (pierwszy z prawej)



Spotkanie ze Stefanem Mikołajczakiem, marszałkiem województwa wielkopolskiego (trzeci od lewej)

Podwójna uroczystość w Poznaniu

Ogólnopolskie obchody Światowego Dnia Inwalidy połączone z VII Polsko-Niemieckim Przeglądem Zespołów Wokalno-Instrumentalnych Inwalidów Upośledzonych Umysłowo miały miejsce 17 listopada w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Organizatorem imprezy był Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem, Wielkopolska Społeczna Rada Programowa ds. Osób Niepełnosprawnych oraz „Wielspin” – Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno - Techniczne w Poznaniu przy wsparciu PFRON i Zarządu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Patronat przyjęli m.in. wojewoda wielkopolski, marszałek województwa wielkopolskiego i prezydent Poznania.



Występ zespołu WTZ z Kola

Saksonii zaowocowały nie tylko zorganizowaniem przeglądów twórczości artystów niepełnosprawnych i upośledzonych, ale przede wszystkim mentalną zmianą wobec problemu równości i integracji społecznej tych osób, w okresie dokonujących się w Europie i Polsce przemian.

Niewątpliwie w znaczący sposób przyczynia się do tego także współpraca spółdzielczości inwalidów Wielkopolski z Krajowym Związkiem Niepełnosprawnych Dolnej Saksonii, polegająca m.in. na wymianie i kreowaniu konkretnych form doświadczeń w zakresie rehabilitacji. Dotychczasowe rezultaty współpracy docenił Prezydent RP, który uhonorował Krzyżem Kawalerskim

Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Hansa Thona, należącego do grona twórców i kontynuatorów wspólnych inicjatyw. Pozytywną rolę polsko-niemieckich kontaktów na płaszczyźnie szeroko pojętej rehabilitacji osób niepełnosprawnych podkreślili także w swoich wystąpieniach: wojewoda wielkopolski Stanisław Tamm i prezes Zarządu PFRON Waldemar Flügel.

Ze względu na wyważony, ale różnorodny repertuar, część artystyczna wszystkim zebranim gościom od razu przypadła do gustu. Cieszy przy tym fakt, że z roku na rok wzrasta poziom artystyczny uczestników Przeglądu, będący niewątpliwie efektem cierplivej pracy ich opiekunów i terapeutów. Dlatego organizowany już od siedmiu lat Przegląd Zespołów Wokalno-Instrumentalnych Inwalidów Upośledzonych Umysłowo, z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością oraz nieustającą sympatią ze strony wspierającej go finansowo Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

G.S.
fot. „Wielspin”

W koncercie uczestniczyło wielu gości z Polski i Niemiec, którzy mieli okazję – oprócz występu niepełnosprawnych artystów – wysłuchać okolicznościowego referatu z okazji Światowego Dnia Inwalidy, wygłoszonego przez Józefa Kaliszewskiego, prezesa Zarządu Wojewódzkiego TKW w Poznaniu. Natomiast w związku z Przeglądem Artystycznym

głos zabrał Zdzisław Bączkiewicz, prezes Zarządu „Wielspin”-u. W swoim wystąpieniu zwrócił on uwagę na fakt, iż 18-letnie kontakty regionu Wielkopolskiego z partnerskim regionem



Występ zespołu z Osterode (Niemcy)



Przyjęcie delegacji Warsztatów dla Niepełnosprawnych z Dolnej Saksonii przez Stanisława Tamma, wojewodę wielkopolskiego

NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

Składki na ZUS od emerytów i rencistów

Przepisy nakazujące pobieranie składki na ubezpieczenie społeczne od zarobkujących emerytów i rencistów są zgodne z konstytucją – stwierdził Trybunał Konstytucyjny po rozpatrzeniu 4 grudnia wniosku kwestionującego je rzecznika praw obywatelskich.

Rzecznik twierdził, że nakładanie obowiązku ubezpieczeniowego na emerytów i rencistów uzyskujących przychody z pracy, z członkostwa w spółdzielniach, od wykonujących pracę na podstawie umów: agencyjnej, zlecenia lub o świadczenie usług, a także od żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy mających ustalone prawo do emerytury lub renty narusza konstytucyjne zasady sprawiedliwości społecznej i równości wobec prawa. Przepisy nakazują opłacanie składek na ZUS osobom, które mają już ustalone prawo do świadczeń, a ściągana od nich dodatkowo składka nie zawsze ma wpływ na wysokość świadczenia.

– Jest to niezgodne z podstawową zasadą ubezpieczeniową, która wymaga zachowania związku między składką a wysokością świadczenia – mówił dyr. Lesław Nawacki, przypominając, że osoby te mają prawo do świadczeń i równoczesnego zarobkowania.

Zdaniem pos. Jana Piątkowskiego (AWS), broniącego w imieniu Sejmu zaskarżonych przepisów, chodzi o dwie różniące się grupy emerytów i rencistów: jedna opłaca składki na ZUS wspólnie z pracodawcą, a druga wyłącznie na własny koszt. Nie można więc mówić, że mamy do czynienia z nierównym traktowaniem i dyskryminacją takich samych podmiotów – konkludował poseł.

Poparła go prok. Maria Bojarska w imieniu prokuratora generalnego, mówiąc, że omawiane problemy dotyczą tego segmentu systemu emerytalnego, w którym zachowano zasady solidaryzmu społecznego. Wpływające do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych składki przeznaczone są na bieżące wypłaty świadczeń, a więc zasada ekwiwalentności składek i świadczeń nie może być realizowana w pełni.

TK przyjął te argumenty. Przypomnił, że zależność między wysokością składki a poziomem świadczeń nigdy nie była i nie jest absolutna. Pełna ekwiwalentność świadczenia w stosunku do składki będzie możliwa dopiero w modelu docelowym reformy emerytalnej, który zacznie działać najwcześniej za kilkanaście lat. Do tej pory system będzie funkcjonował z poważną dotacją z budżetu państwa, którego równowaga – podobnie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – ma doniosłe znaczenie dla państwa. Uwzględnienie wniosku rzecznika, podał Trybunał, powołując się na opinię Rady Ministrów, pociągnęłoby w 2000 r. skutki finansowe w wysokości ok. 1,6 mld zł, których nie uwzględniono w ustawie budżetowej.

TK uznał kwestionowane przepisy za racjonalne i uzasadnione. Gdyby pracujący emeryci i renciści nie płacili składek, byłiby pracownikami tańszymi od innych, a przez to bardziej dla pracodawców atrakcyjnymi. A to byłoby nieprawidłowe z punktu widzenia rynku pracy – argumentował w uzasadnieniu wyroku sędzia TK Jerzy Stępień, przewodniczący składu orzekającego.

Jolanta Kroner
„Rzeczpospolita” z 5.12.2000 r.

KONFERENCJA W TARNOWIE

W trosce o przyszłość

Problemy funkcjonowania zakładów pracy chronionej i nowe regulacje prawne dotyczące ich działalności, były tematem spotkania zorganizowanego 22 listopada w Tarnowie przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną, dla firm z południowo-wschodniej Polski. Przedstawiciele przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne widzą swoją przyszłość mało optymistycznie.

Konferencja była okazją, aby zapoznać się z nowymi przepisami i projektami, bezpośrednio dotyczącymi ZPCh. Jednak pracodawców najbardziej interesowały bieżące problemy funkcjonowania ich przedsiębiorstw. Podkreślano, że ZPCh nie są instytucjami charytatywnymi, tak samo jak wszystkie inne firmy weryfikuje je rynek, a zatrudnianie osób niepełnosprawnych musi być zrekomensowane przez przywileje i ulgi, które jednak są stopniowo likwidowane. Najwięcej pytań i gorące dyskusje wywoływały sprawy zwrotu podatku VAT, zwolnień z podatków od nieruchomości, dofinansowania odsetek od kredytów. Na pytania odpowiadała mecenas Ewa Brożyna, z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, która zaprezentowała zmiany prawne, wchodzące w życie z początkiem 2001 roku, m.in. w Kodeksie Celnym, Kodeksie Spółek Handlowych i dotyczące kwestii podatkowych. Poseł Jan Chmielewski, przewodniczący sejmowej podkomisji ds. wypracowania projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji, omówił stan prac nad tym projektem. Podkreślił, że ustawa nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów, a największy nacisk powinien być położony na utrzymanie istniejących i tworzenie nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych w ZPCh. – Nie wypracowaliśmy możliwości zatrudniania niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy i w najbliższej przyszłości nie ma na to szans, a obecny system jest wypadkową różnych działań państwa i jego możliwości finansowych – zaznaczył Jan Chmielewski.

Natomiast członkowie Rady Nadzorczej PFRON – Stanisława Barcz i Henryk Wójcik, skupili się na aktualnych problemach działalności Rady i Zarządu Funduszu. Zastępca dyrektora Wydziału Zadań Ustawowych, Badań i Analiz PFRON, Wojciech Skiba, przedstawił plany budżetowe PFRON na 2001 rok, dotyczące rehabilitacji zawodowej.

Prezes KIG-R Włodzimierz Sobczak, prowadzący dyskusję wraz z dyrektorem generalnym Izby Andrzejem Barczyńskim, mówił o potrzebie konsolidacji środowisk i organizacji społecznych zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych. – Brak jest filozofii polityki społecznej skierowanej do niepełnosprawnych, nie ma modelu dalszego funkcjonowania ZPCh – alarmował Sobczak, podkreślając, że w tej sytuacji środowisko samo powinno stworzyć własną wizję zatrudniania niepełnosprawnych w przyszłości, także po wejściu do UE.

Tomasz Momot

Dofinansowanie oprocentowania

Przedstawiamy Załącznik nr 2 do uchwały nr 53/2000 Rady Nadzorczej PFRON z 14 listopada 2000 r., będący tekstem jednolitym uchwały nr 34/98 w sprawie kryteriów przyznawania przez PFRON dofinansowania oprocentowania kredytów zaciągniętych przez ZPCh. Termin składania wniosków na rok 2001 do oprocentowania kredytów zaciągniętych w 2000 roku i wcześniej upływa 31 grudnia 2000 r., by uzyskać dofinansowanie od 1 stycznia 2001 r. W pozostałych przypadkach dofinansowanie może być przyznane od daty zawarcia przez ZPCh umowy kredytu, jeśli wniosek zostanie przyjęty przez Fundusz w terminie 30 dni od daty zawarcia tej umowy.

Tekst jednolity

uchwały nr 34/98 Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z dnia 3 grudnia 1998 r. w sprawie kryteriów przyznawania przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dofinansowania do oprocentowania kredytów bankowych zaciągniętych przez prowadzących zakłady pracy chronionej zatwierdzony uchwałą nr 53/2000 Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z dnia 14 listopada 2000 r.

Na podstawie art. 50 ust. 6 pkt 2 oraz w związku z art. 32 pkt 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 123, poz. 776 z późn. zm.) uchwała się, co następuje:

§ 1

1. Prowadzący zakład pracy chronionej może uzyskać ze środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dofinansowanie do oprocentowania kredytów bankowych.

2. Ilekroć w uchwale jest mowa o:

- 1) Funduszu – należy przez to rozumieć Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,
- 2) zakładzie – należy przez to rozumieć prowadzącego zakład pracy chronionej,
- 3) dofinansowaniu – należy przez to rozumieć dofinansowanie do oprocentowania kredytów bankowych zaciągniętych przez prowadzących zakład pracy chronionej,
- 4) banku – należy przez to rozumieć bank kredytujący prowadzącego zakład pracy chronionej,

5) kredycie – należy przez to rozumieć kredyt inwestycyjny lub obrotowy zaciągnięty w banku przez prowadzącego zakład pracy chronionej,

6) wniosku – należy przez to rozumieć wniosek składany do Funduszu o dofinansowanie do oprocentowania kredytów zaciągniętych przez prowadzącego zakład pracy chronionej. „Datą założenia” wniosku jest jego wpłynięcie do Funduszu, a „Datą przyjęcia” wniosku jest data zarejestrowania kompletnego i prawidłowo sporządzonego wniosku wraz z załącznikami w rejestrze wniosków prowadzonym przez właściwą komórkę organizacyjną Funduszu,

7) wymagalnym zobowiązaniu – rozumie się przez to takie zobowiązanie, którego termin spłaty upłynął; w rozumieniu niniejszej uchwały za wymagalne zobowiązanie nie uznaje się jednak zobowiązania, którego termin upłynął a wniosek zakładu o jego umorzenie lub zmianę terminu płatności nie został przez Fundusz rozpatrzony negatywnie w terminie 60 dni od daty jego złożenia,

8) stanie zatrudnienia – przyjmuje się średni stan zatrudnienia osób niepełnosprawnych przez ostatnie trzy miesiące poprzedzające złożenie przez zakład wniosku do Funduszu w przeliczeniu na pełne etaty, wyliczony jako średnia arytmetyczna od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca.

§ 2

1. Do otrzymania dofinansowania uprawnione są zakłady, które:

- 1) nie posiadają wymagalnych zobowiązań w stosunku do Funduszu, w rozumieniu § 1 ust. 2 pkt 7.
- 2) posiadają status zakładu pracy chronionej co najmniej 12 miesięcy.

2. Dofinansowanie do oprocentowania nie może być przyznane zakładowi, który w przedmiocie swojej działalności ma między innymi działalność:

- 1) leasingową,
- 2) lombardową,
- 3) obsługę sprzedaży ratalnej,
- 4) faktoring,
- 5) obrót wierzytelnościami.

3. Dofinansowaniem do oprocentowania nie mogą być objęte kredyty przeznaczone na:

- 1) finansowanie zakupu nieruchomości, których lokalizacja nie jest ujęta w decyzji o nadaniu statusu zakładu pracy chronionej,
- 2) finansowanie inwestycji pod wynajem,
- 3) zakup samochodów osobowych,
- 4) kredyty, których zabezpieczeniem jest blokada na rachunku terminowym.

§ 3

1. Dofinansowanie może być przyznane w wysokości 50 proc. oprocentowania kredytów zaciągniętych przez zakład zatrudniający nie mniej niż 16 osób niepełnosprawnych, w tym nie mniej niż 4 osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełne etaty, z zastrzeżeniem § 5.

2. Dofinansowanie w wysokości 25 proc. oprocentowania kredytów może uzyskać zakład, który nie spełnia warunku określonego w ust. 1, z zastrzeżeniem § 5.

§ 4

Dofinansowanie dokonywane będzie przez Fundusz po zapłaceniu przez zakład naliczonych przez bank odsetek:

- 1) 50 proc. w przypadku zakładów, o których mowa w § 3 ust. 1,
- 2) 75 proc. w przypadku zakładów, o których mowa w § 3 ust. 2.

§ 5

Maksymalna wysokość kredytów, do których zakład może uzyskać dofinansowanie nie może przekroczyć sumy kwot:

- 1) 70.000,00 zł na jedną osobę niepełnosprawną zatrudnioną w zakładzie o znacznym stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny etat,

kredytów w 2001 roku

2) 40.000,00 zł na jedną osobę niepełnosprawną zatrudnioną w zakładzie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny etat.

3) 25.000,00 zł na jedną osobę niepełnosprawną zatrudnioną w zakładzie o lekkim stopniu niepełnosprawności, w przeliczeniu na pełny etat.

§ 6

1. Dofinansowanie ze środków Funduszu nie przysługuje w przypadku:

1) utraty przez zakład statusu zakładu pracy chronionej począwszy od daty utraty tego statusu,

2) wykorzystania przez zakład kredytu niezgodnie z przeznaczeniem; Zakład zobowiązany jest do zwrotu otrzymanego dofinansowania w terminie 30 dni od dnia rozpoczęcia niewłaściwego wykorzystania kredytu na konto Funduszu od kwoty wykorzystanej niezgodnie z celem.

2. Dofinansowaniem nie mogą być objęte kredyty spłacone przed datą złożenia wniosku do Funduszu.

§ 7

1. Złożony przez zakład wniosek, którego wzór stanowi załącznik nr 1 do niniejszej uchwały powinien być sprawdzony przez Fundusz pod względem formalnym w terminie 14 dni od daty jego złożenia.

2. Decyzje o dofinansowaniu podejmuje Zarząd Funduszu lub pełnomocnicy ustanowieni przez Prezesa Zarządu w granicach umocowania, w terminie 21 dni od daty przyjęcia przez Fundusz wniosku.

3. W przypadku stwierdzenia w złożonym przez zakład wniosku braków formalnych, zakład winien na wezwanie Zarządu Funduszu wniosek uzupełnić w terminie 14 dni od daty otrzymania przez zakład wezwania do uzupełnienia braków, pod rygorem zwrotu przez Fundusz wniosku.

§ 8

Zarząd Funduszu przekazuje Radzie Nadzorczej Funduszu informację w sprawie udzielonych dofinansowań zakładom, które zaciągnęły kredyty o łącznej wartości przekraczającej bądź powodującej przekroczenie kwoty 10.000.000,00 zł.

§ 9

1. Dofinansowanie przyznawane jest na podstawie wniosku (załącznik nr 1) opracowanego przez zakład i przyjętego przez Fundusz.

2. Zakład zobowiązany jest dołączyć do wniosku następujące załączniki:

1) dokumenty określające status prawny zakładu,

2) informację o uzyskanych środkach z Funduszu, w tym ilość refundowanych stanowisk pracy przez WOZiRON oraz starostów za okres od uzyskania statusu zakładu pracy chronionej do dnia złożenia wniosku,

3) kserokopię aktualnej decyzji o nadaniu statusu zakładu pracy chronionej,

4) kserokopię zawartych umów kredytu,

5) informacje z banku kredytującego o szacunkowej wysokości odsetek jakie zakład zapłaci z tytułu zaciągniętych kredytów za okres objęty wnioskiem.

3. Zakład jest zobowiązany dostarczyć na żądanie Zarządu Funduszu wszelkie dodatkowe dokumenty i informacje niezbędne do podjęcia decyzji o dofinansowaniu.

§ 10

1. Dofinansowanie może być przyznane tylko do kredytu wymienionego we wniosku o dofinansowanie, który przyjął od zakładu Fundusz wraz z umową kredytu i załącznikami wymienionymi w § 9 ust. 2.

2. W przypadku odnowienia umowy kredytu, zaciągnięcia nowego kredytu lub zawarcia aneksu do umowy zakład jest zobowiązany wystąpić do Funduszu z nowym wnioskiem.

§ 11

1. Dofinansowanie może być przyznane od daty zawarcia umowy kredytu, jeżeli wniosek zostanie przyjęty przez Fundusz w terminie 30 dni od daty zawarcia przez zakład umowy kredytu.

2. W przypadku przekroczenia terminu, o którym mowa w ust. 1, dofinansowanie może być przyznane od dnia przyjęcia przez Fundusz wniosku zakładu.

§ 12

1. Dofinansowanie może być udzielane zakładowi na okres do 12 miesięcy,

nie dłużej jednak niż do końca danego roku kalendarzowego.

2. Po upływie terminu, o którym mowa w ust. 1, zakład może wystąpić z wnioskiem do Funduszu o dofinansowanie kredytów, których termin spłaty jest dłuższy niż wymieniony w ust. 1.

§ 13

1. Fundusz przekazuje dofinansowanie do oprocentowania kredytów do banku kredytującego zakład na warunkach określonych w umowie zawartej pomiędzy Funduszem a Bankiem.

2. W przypadku, gdy zakład otrzymał dofinansowanie do oprocentowania kredytu w banku, z którym Fundusz nie zawarł umowy o współpracy, możliwe jest wypłacenie dofinansowania na konto zakładu na podstawie odrębnej decyzji Zarządu Funduszu.

§ 14

1. Wniosek o dofinansowanie na 2001 r. do oprocentowania kredytów zaciągniętych w 2000 r. i wcześniej zakład powinien złożyć w terminie do 31 grudnia 2000 r. aby uzyskać dofinansowanie od 1 stycznia 2001 roku. Wnioski złożone po tym terminie Zarząd PFRON rozpatrzy zgodnie z § 11.

2. Wnioski o dofinansowanie do oprocentowania kredytów na 2001 r. Fundusz rozpatrzy zgodnie z § 7.

3. Wnioski o dofinansowanie do oprocentowania kredytów na dany rok kalendarzowy będą przyjmowane do 15 listopada tego roku.

§ 15

(skreślony)

§ 16

Rada Nadzorcza PFRON zobowiązuje Zarząd Funduszu do uchwalenia w terminie do 14 dni od daty przyjęcia niniejszej uchwały „Regulaminu przyznawania dofinansowania do oprocentowania kredytów bankowych zaciągniętych przez prowadzących zakłady pracy chronionej” zgodnego z postanowieniami uchwały.

Prezes Rady Nadzorczej PFRON
Joanna Staręga-Piasek

Szansa dla niepełnosprawnych

5 grudnia w Katowicach odbyła się giełda pracy dla osób niepełnosprawnych zorganizowana przez Śląski Oddział POPON. Nikomu chyba nie trzeba przypominać jak trudna sytuacja panuje na rynku pracy nie tylko na Śląsku, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby posiadające grupy inwalidzkie. O wadze takich inicjatyw dobitnie świadczą ogromna frekwencja na tego typu spotkaniach.

Nie inaczej było tym razem. Swoje uczestnictwo zapowiedziało i potwierdziło siedemnaście firm, w tym ZPCh z terenu województwa śląskiego co, mimo niewielkiego nagłośnienia w mediach, wystarczyło by na giełdę ściągnęły prawdziwe tłumy poszukujących pracy niepełnosprawnych. Zaoferowano im 57 stanowisk pracy. Oprócz pracodawców pojawili się także przedstawiciele urzędów pracy, służący nie tylko ograniczoną ofertą zatrudnienia, ale przede wszystkim doradztwem w zakresie problemów związanych z poszukiwaniem odpowiedniego zajęcia.

Dla przybliżenia problemu naszym Czytelnikom, poprosiliśmy kilku odwiedzających giełdę by opowiedzieli nam o swoich kłopotach ze znalezieniem pracy.

Zdzisław Wołoszczak z Sosnowca, lekki stopień niepełnosprawności: – Szukam czegoś w zawodzie „budowlanica”. Już ponad rok jestem zarejestrowany w urzędzie pracy, jednak do tej pory nie znalazłem stałego zajęcia. Dotychczas zdarzały się umowy jedno-dwumiesięczne, dlatego też w ciągu 5 lat, od kiedy jestem na rencie, przepracowałem w sumie kilka miesięcy. Cóż, otrzymałem właśnie ankietę do wypełnienia w sprawie pracy tynkarza, którą muszę złożyć w siedzibie firmy, gdzie zostanie zweryfikowana. Nie wiem, może tym razem się uda. Sam pomysł organizacji takich giełd jest dobry, byłem już na kilku, ale niestety dla mnie osobiście nie przyniosły one żadnych konkretnych efektów.

Robert Błaszczysiński z Katowic, 22 lata, lekki stopień niepełnosprawności: – Pozostaję bezrobotny od września tego roku. Do tej pory szukałem jakiegos zajęcia przez urząd pracy i samodzielnie,

bezpośrednio w zakładach pracy chronionej, jednak w zawodzie kucharza bardzo trudno cokolwiek znaleźć. Tutaj także nic konkretnego nie znalazłem...

Andrzej Bystron z Rudy Śląskiej, 50 lat, lekki stopień niepełnosprawności: – Już drugi rok pozostaję bez pracy, przedtem pracowałem w spółce na kopalni. Szukałem szansy zatrudnienia przez urząd pracy w Rudzie Śląskiej, jednak bez skutku. Na razie się rozglądam, ale jestem nastawiony sceptycznie. Dla byłych górników pracujących fizycznie nie ma praktycznie żadnych możliwości znalezienia jakiegokolwiek zajęcia. Oferty, jakie tu widzę, w większości wymagają znajomości komputera, której ja nie posiadam.

Joanna Lasek z Katowic, 32 lata, lekki stopień niepełnosprawności: – Bez pracy pozostaję od września, kiedy to wygasła moja 3-letnia umowa z poprzednim pracodawcą. Mam wyższe wykształcenie bibliotekarskie i historyczne, ale ani przez urząd pracy ani samodzielnie nie potrafiłam znaleźć dla siebie stałego zajęcia. Szukałam między innymi szczęścia w szkołach, jednak wszędzie wymagano doświadczenia i jakiegokolwiek stażu, którego nie posiadam. To pierwsza giełda na jaką się wybrałam, obawiam się jednak, że ze względu na niedopracowaną organizację, ostatnia. Dodatkowo, z tego co widzę niewiele jest ciekawych ofert dla ludzi z wyższym wykształceniem. Szczerze mówiąc jestem trochę zniechęcona...

Łącznie przez giełdę przewinęło się około 400. osób poszukujących pracy, około 140. zostało zakwalifikowanych jako posiadające wystarczające kwalifikacje. Aktualnie trwają rozmowy kwalifikacyjne, w ślad za nimi pójdą przyjęcia do pracy.

Jacek Namysto

Jedyna w tym roku w Warszawie

W środę, 29 listopada 2000 roku, odbyła się w Klubie Studenckim STODOŁA IX Giełda Pracy i Informacji dla Osób Niepełnosprawnych, zorganizowana przez Oddział Mazowiecki Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych oraz Powiatowy Ośrodek Zatrudniania i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie, pod patronatem Powiatowej Rady Zatrudnienia.

Do udziału w niej zaproszono 17. pracodawców oraz 5 urzędów pracy. Niestety, na Giełdę przybyły tylko dwa urzędy pracy: warszawski i pruszkowski, pozostałe nie dysponują ofertami pracy dla osób niepełnosprawnych. Pracodawcy przywieźli 190 bardzo różnicowanych ofert pracy. Poszukiwano m.in. operatorów maszyn, pakowaczy, technologów, szwaczek, pracowników administracyjno-biurowych, brygadzystów, księgowych, sprzątaczek i przedstawicieli handlowych.

Giełda jak zwykle była ważnym wydarzeniem w środowisku osób niepełnosprawnych. Odwiedziło ją 600 osób z różnymi dysfunkcjami i w różnej kondycji psychofizycznej. Wszyscy oni bardzo potrzebują jakiegokolwiek zatrudnienia, aby móc samodzielnie egzystować, leczyć się, utrzymać rodzinę. Minimalne renty, czy zasiłki z opieki społecznej nie dają szans na przetrwanie.

Sytuacja osób niepełnosprawnych jest dramatyczna. Wiele zakładów pracy chronionej ogranicza swoją działalność bądź rezygnuje ze statusu. Ludzie są zwalniani z pracy, a ofert pracy nie przybywa.

Od 1997 roku Oddział Mazowiecki POPON organizował trzy giełdy pracy w ciągu roku. Ta giełda była jedyną w roku 2000, a perspektywy zatrudnienia i pracy dla osób niepełnosprawnych – trudno przewidzieć.

Podczas Giełdy odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli starostwa warszawskiego, urzędów pracy, POPON-u i POZiRON-u. Wszyscy byli zgodni, że należy wspierać system ulg i dotacji dla tworzenia miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych oraz konsekwentnie poszukiwać dla nich możliwości zatrudnienia na otwartym rynku pracy, czyli poza zakładami pracy chronionej. Niestety są to ciągle tylko życzenia, które nijak się mają do praktyki.

Pracodawcy opuścili Giełdę Pracy zadowoleni, opinii poszukujących pracy jeszcze nie znamy, liczą na zaproszenia od firm w celu podpisania umowy o pracę.

Elżbieta Gołębowska

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.